

W NUMERZE

- ☆ ŚWIĄTECZNE TRADYCJE
- ☆ ABC GOSPODARKI I FINANSÓW - NA CO WYDAMY 38 MILIARDÓW...
- ☆ TRZY OFERTY SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

- ☆ POLICJA BLIŻEJ MIESZKAŃCÓW?
- ☆ "40 I CZTERY" ROZMAWIA Z ... Z VICEMISS ZIEMI ŁÓDZKIEJ Anną Sobczak
- ☆ PŁYTY, O KTÓRYCH NIE MOŻNA ZAPOMNIEĆ
- ☆ NARKOMANIA RÓWNIEŻ W ALEKSANDROWIE
- ☆ 3 X JOLKA - WIELKA, ŚWIĄTECZNA KRZYŻÓWKA
- ☆ PROGRAM TVP

40 I CZTERY

DWUTYGODNIK
ALEKSANDROWA Ł

Wydanie
święteczne



Rok III Nr 6/7 (34/35) 8 kwietnia 1993r. Cena 4000 zł



*Wesołego Alleluja,
kolorowych jaj i
mokrego Dyngusa,
a przede wszystkim
zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych
życzy*

Zespół Redakcyjny
"40 i Czwere".

rys. Marcin Chachuła

Nowy numer telefonu Redakcji

Z przyjemnością informujemy naszych Czytelników, że od kilku dni mamy zmieniony numer telefonu, pod którym oczekujemy na sygnały od Państwa, a także wszelkiego rodzaju problemy, w których mielibyśmy pomóc. Aktualny telefon Redakcji "40 i Czwere" to 12 - 22 - 58. Adres, jak również godziny dyżurów redakcyjnych pozostają bez zmian.

red

Co nowego w sprawie napadu na bank?

Mija miesiąc od pamiętnego dnia, kiedy na osiedlu "Słonecznym" padły strzały oddane przez napastników na filię Banku Spółdzielczego, zlokalizowaną w bloku przy ul. Dąbrowskiego. Czy są postępy w śledztwie? z tym pytaniem zwróciliśmy się do Zastępcy Prokuratora Rejonowego w Łodzi.

- Sprawę prowadzimy z dużym zaangażowaniem i jesteśmy pewni sukcesu, tzn. szybkiego zatrzymania podejrzanych. Dla dobra śledztwa żądanych szczegółów podać panu nie mogę, poza tym, że w dniu 20 marca zostały rozesłane po całej Polsce listy gończe za domniemanymi sprawcami napadu. Jak z tego wynika, mamy swoje "typy", a ich zatrzymanie jest po prostu kwestią czasu.

O ewentualnych dalszych krokach prokuratury będziemy na bieżąco informować naszych czytelników.

bj.

Akcja z serca płynąca

Aleksandrowski Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej wpisał się już w tym roku do historii naszego miasta dwoma zorganizowanymi przez siebie szlachetnymi działaniami. Pierwszym z nich była "Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy" - akcja zapoczątkowana i pilotowana przez znanego z ekranu TV prezentera Jerzego Owsiaaka, do której włączyli się również pracownicy aleksandrowskiej opieki społecznej, kwestując w mroźną, styczniową niedzielę na ulicach miasta. W lutym natomiast OPS sfinansował ferie dla prawie dwudziestki dzieci z rodzin zagrożonych alkoholizmem, które to dzieci, pod opieką terapeutów mogły spędzić dwa tygodnie w Klasztorze o.o. Salezjanów w Lutomierniku. Dzięki pieniądзом z opieki społecznej wypoczęły również dzieci ze szkoły podstawowej nr 4 oraz kilkoro dzieci z Międzyszkolnego Klubu Sportowego przy SP 3 i AKS "Włóknarz".

Pracownicy OPS nie wytrzymali kolejnego miesiąca, aby i tym rzem nie zrobić czegoś szlachetnego. W marcu, z inicjatywą p. Elżbiety Kuby - kierownika działu pracy socjalnej - przygotowano wielką akcję zbiórki pieniędzy na rzecz dzieci z wadą serca. Pieniądże te zostaną przeznaczone na pokrycie kosztów operacji wady serca

ciąg dalszy na str. 2

Dziś 24 str.



**Możesz to zrobić
w Redakcji
"40 i Cztery",
bez dodatkowej
opłaty!**

*Nie musisz jechać do Łodzi,
aby zamówić ogłoszenie
lub zareklamować
swoją firmę w dziennikach:*



ZAPRASZAMY!

**PONIEDZIAŁEK 13-16
WTOREK i CZWARTEK 15-18**

**ŚRODA 9-16
PIĄTEK 12-16**

BIURO OGŁOSZEŃ

Dwutygodnik "40 i Cztery" przyjmuje ogłoszenia drobne i ramkowe. Działy: leku poszukuję, oddam za darmo - bezpłatnie.

Zamieszczamy także:

- zawiadomienia (np. śluby)
- gratulacje okolicznościowe
- życzenia (np. imieninowe)
- nekrologi.

UWAGA INSTYTUCJE, URZĘDY, SPÓŁDZIELNIE I ORGANIZACJE

- przyjmujemy do druku zawiadomienia i komunikaty
- Przedstawiamy programy działań i sprawozdania

Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji,
Aleksandrów Ł., ul. 11 listopada 3

**Twoje ogłoszenie dotrze do wszystkich
mieszkańców rejonu Aleksandrowa.**
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

"40 i Cztery" Dwutygodnik Aleksandrowa,
Redakcja ul. 11 listopada 3
tel. 12-22-58

Kolegium redakcyjne:

Marek Jakubowski - red. naczelny

Katarzyna Gorzkiewicz - red. techniczny

Jacek Zemła - red. reporter

Dyzury redakcji:

poniedziałki 13-16, wtorki i czwartki 15-18

środy 9-16, piątki 12-16.

**Redakcja zastrzega sobie prawo
do skracania tekstów.**

Skład: MAKOLAB

Łódź, ul. Piotrkowska 102A, tel. (42) 33-29-46

Druk: Zakład Poligraficzny

ul. Rokicińska 337

Msza Święta za towarzyszy broni

18 kwietnia o godz. 12.30 w Parafii Świętego Rafała w Aleksandrowie zostanie odprawiona uroczysta Msza Święta w intencji nieżyjących już towarzyszy broni - członków Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej. Przyczynkiem do modlitwy za tych, którzy odeszli stała się przypadająca dokładnie dzień wcześniej 52 rocznica powstania tej formacji wojskowej w naszym mieście. O uczestnictwo w ceremonii proszą żołnierze nieobecni już wśród nas:

Władysław Olszewski "Karaś"
Leon Karsz "Piorun"
Stanisław Madajski "Krótki"
Henryk Zdanowicz "Synek"
Adam Walczak "Błyskawica"
wraz z ostatnim żyjącym członkiem ZWZ AK Panem Janem Adamczykiem "Gromem".

red.

Dokończenie budowy wodociągu w sołectwie Wola Grzymkowa

W kwietniu br. rozpoczyna się kosztem przeszło 350 mln zł, budowa kolejnych odcinków magistralnej sieci wodociągowej w sołectwie Wola Grzymkowa. Jest to kontynuacja robót rozpoczętych trzy lata temu. W bieżącym roku wybudowane zostanie 2600m sieci podstawowej z czego: we wsi Grunwald - 450m, około 300m we wsi Wola Grzymkowa i 1850m we wsi Placydów. Prowadzenie prac zostało powierzono, w wyniku przetargu, Wojewódzkiemu Zakładowi Usług Wodnych z Konstantynowa. Po zakończeniu robót, co powinno nastąpić do połowy czerwca 93, przewiduje się przeprowadzenie przez Wydział Gospodarki i Inwestycji UGiM końcowego rozliczenia całości inwestycji i ustalenie wysokości partycypacji w kosztach budowy dla poszczególnych odbiorców wody.

inż. Seweryn Suflida

Akcja z serca płynąca

ciąg dalszy ze str. 1

u tych dzieci, których rodziców nie stać na dokonanie odpowiedniej wpłaty (ok. 40 mln zł), bądź też u dzieci osieroconych. Tym razem fundusze zebrane w czasie trwania akcji przeznaczone zostaną dla konkretnej placówki, a mianowicie Szpitala - Pomnika Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, który to szpital jest drugim po Warszawie ośrodkiem kardiologii dziecięcej w Polsce.

Jak poinformował lekarz oddziału kardiologii dziecięcej dr Jadwiga Mol, w ubiegłym roku CZMP wykonało ok. 300 operacji serca u dzieci i nie zdarzyło się, aby któremuś z małych pacjentów odmówiono pomocy z powodu braku środków na opłacenie operacji. Po prostu szpital rezygnuje z zakupu jakiegoś elementu wyposażenia, odwleka zakup kosztownej aparatury diagnostycznej, a przeznaczone na ten cel pieniądze kieruje bezpośrednio na sfinansowanie operacji.

Łódzkie Centrum Matki - Polki jest jedynym w Polsce ośrodkiem, gdzie przeprowadza się operacje niemowląt z zespołem Downa (mongoli-

zmem). Chroniczne uszczuplanie środków na wyposażenie szpitala musi jednak mieć jakiś kres, dlatego też zespół lekarzy kardiologii dziecięcej uznał akcję zainicjowaną przez aleksandrowski Ośrodek Pomocy Społecznej za bardzo potrzebną i niesłychanie szlachetną.

Akcja zbiórki pieniędzy potrwa trzy miesiące, tzn. od 1 kwietnia do 30 czerwca. Specjalne przezroczyste pojemniki zostaną ustawione w czterech punktach miasta: w "Markecie", w sklepie "Taste" przy Dmowskiego, w przedszkolu przy Łęczyckiej oraz w wypożyczalni kaset video przy Pl. Kościuszki. Pojemniki wykonało nieodpłatnie przedsiębiorstwo "Kami" z ul. W. Polskiego, z zamknięcia do nich udostępniło Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniczej w Aleksandrowie.

Organizatorzy liczą na ofiarność wszystkich aleksandrowian, szczególnie jednak ludzi biznesu, dla których tego typu wydatek nie stanowi większego problemu.

bj

Zebrane pieniądze podczas "zbiórki pieniężnej na rzecz dzieci z wadą serca" będą przekazane na konto Towarzystwa Przyjaciół Dziecka z Wadą Serca w Łodzi; numer konta:

PBG SA Vlo/Łódź 344625-8093-132

Adres Towarzystwa: Łódź, ul. Próchnika 1

Ofiarodawcom, w imieniu dzieci z wadą serca, ich rodziców i personelu Oddziału Kardiologii Dziecięcej w Łodzi, dziękują organizatorzy - Ośrodek Pomocy Społecznej w Aleksandrowie Łódzkim.

Kawki, wrony i gołębie - czeka was eksmisja!

Od wielu już lat trwa patowa sytuacja w miejskim parku na Placu Kościuszki. Ptaki, które w wyjątkowej obfitości upatrzyły sobie parkowe drzewa jako najlepsze miejsce lęgowe w całej gminie, dają się mocno we znaki przechodniom i spacerowiczom. Ci z kolei bombardują Wydział Rolnictwa i Ochrony Środowiska, ślą petycje, telefonują, odwiedzają także ustawicznie redakcję "40 i Cztery".

- Chciałbym się dowiedzieć, czy doprawdy nie ma żadnego sposobu na wypłoszenie ptactwa z parku. Tam się po prostu nie da przejść! Człowiek z duszą na ramieniu przemyka od drzewa do drzewa w obawie przed... no, powiedzmy pacnięciem w głowę kulką ptasich odchodów! - krzyczał przed kilkoma dniami rozszalony Czytelnik do ucha dyżurującego przy redakcyjnym telefonie reportera.

Tak, to prawda. Mieszkańcy parku są bardzo dokuczliwi, szczególnie w ciepłej porze roku, kiedy niektórzy aleksandrowianie mieliby ochotę przysiąc na parkowej ławeczce, czy też

pospacerować z wózcikiem między drzewami. Każdy miał chyba okazję widzieć "pobielołone" ławki, nie nadające się do użytku, wielu z nas miało pewnie problemy z doczyszczaniem "załatwionego" przez ptaki odzieni.

Z drugiej jednak strony liczna rzesza miłośników ptasiej "działalności" podnosi ostre protesty na każdą próbę jakiegokolwiek rozwiązania tego gordyjskiego węzła. Ciągłe dokarmianie, petycje członków Ligi Ochrony Przyrody do władz miasta, płacze i wyrażania - wszystko to sprawiło, że problem wydawał się nie do przeskokowania.

Nie mnie oceniać, która z tych dwóch opcji jest słuszna. Na pewno taka zas... wizytówka miasta do najestetyczniejszych nie należy, nie przydaje także uroku niedzielnym spacerom w ciepłe dni. Trudno jednak zgodzić się na zgładzenie mieszkańców parku, przynajmniej tych skrzydlatych. Na całe szczęście wydaje się, że pojawiła się szansa takiego rozwiązania problemu, który będzie do zaakcepto-

wania przez obie strony - zarówno zwolenników, jak i przeciwników ptasich popisów w miejskim parku.

Oto na zaproszenie Komisji Rolnictwa Urzędu Gminy i Miasta w Aleksandrowie przybył do naszego grodu w przedostatnim dniu marca ekspert od ptasich ekscesów - dr Edward Tranda z Zakładu Zoologii Doświadczalnej i Biologii Eksperymentalnej Uniwersytetu Łódzkiego, który miał ocenić szanse na skłonienie ptaków do zmiany miejsc lęgowych na mniej uciążliwe dla mieszkańców miasta. Zdaniem naukowca, tego typu duża kolonia nie odda łatwo "swojego" terenu. Nie pomogą żadne hukki, strzały, ani nawet straszenie przy użyciu nagranych na taśmie magnetofonowej głosów drapieżników. Taką metodę zastosowano w Łodzi w parku przy Dworcu fabrycznym, gdzie stado uciążliwych lokatorów było o wiele mniej liczne. Kawki łódzkie co prawda wyprowadziły się, ale na ich miejsce przybyły mewki. Cóż, niezbadane są meandry ornitologii.

Wracając jednak do Placu Kościuszki - fachowiec obejrzał, zbadał i orzekł, że tu potrzeba środków radykalnych. Żadne głosy, choćby i poranne, nie dadzą pożądanego efektów.

W tej sytuacji Komisja Rolnictwa w porozumieniu z Wydziałem Gospodarki i Inwestycji Urzędu Gminy i Miasta wydała zgodę na podjęcie próby wypłazania ptasich lokatorów przy pomocy silnego strumienia wody skierowanego w stronę ich gniazd. Do tego zadania zaangażowana ma zostać Straż Pożarna, która przy użyciu swoich sikawek spróbuje zniechęcić ptaki do dalszego zamieszkiwania parku.

Czy dojdzie do skutku pomysł wielkiego wodolejstwa - na razie nie wiemy. O dalszych losach ptaków będziemy informować, a dla strażaków mamy redakcyjną sugestię.

Jak łać, to tylko w drugi dzień Wielkanocy, będzie i w zgodzie z tradycją i w zgodzie z poleceniem władz i nikt nie powie, że męczy się zwierzęta - ot, po prostu Śmigus - Dyngus!

jz

Święta za pasem, czyli o wielkanocnych tradycjach

I tak oto doczekaliśmy Wielkanocy. Jaja pomalowane, koszyczki przystrojone gałkami borówki, baranki na swoich miejscach - słowem wszystko dopięte na ostatni guzik. Teraz już tylko kilka kropel wody święconej i można przystępować do konsumpcji świątecznych mazurków, bab i białej kielbasy.

W tym roku, jak zwykle w czasie Wielkanocy, usłyszymy wystrzały petard i odgłos brzdąkających po asfalcie blaszanych wieczek od puszek, w których młodzi piromani będą detonować swoje produkty. Znów będziemy siedzieć przed telewizorami, jeść, pić, obierać kolorowe skorupki przy świątecznym śniadaniu. Nie będzie natomiast podkładania kapiszonów pod zgrzytający ze złości tramwaj. Tramwaju ani widu ani słyhu, tymczasem autobusy zdecydowanie nie nadają się do tego celu. Chyba, żeby kierowcy

podłożyli pod pupę - jest nadzieja, że na dziurach w jezdni naszego grodu na pewno wybuchnie.

W poniedziałek natomiast spłyniemy wodą. Zamiast panienek w jedwabnych bluzkach (te i tak nie wyjdą na ulicę) chłopcy z wiadrami zleją staruszki wracające z kościoła, panów w kapeluszach i naiwniaków, którzy akurat tego dnia wymyślą sobie podróż do Łodzi. Jeśli nawet nie dostanie im się na przystanku, to z pewnością "nieznani sprawcy" wrzucą worek foliowy pełen wody w otwarte drzwi przegubowca gdzieś w okolicach Kochanówki. Spłyną wodą także klatki schodowe, chociaż raz ujrzą ten płyn spragnione wody i szczotki schody bloków przy Bratoszewskiego.

Drugiego dnia Wielkanocy powiemy sobie tradycyjnie: "święta, święta i po świętach", po

czym udamy się do pracy (albo i nie) poopowiadać o świątecznych wrażeniach. I tak miną kolejne, któż by zliczył które już z rzędu dni Wielkanocy. Można będzie zacząć oczekiwania na Boże Narodzenie. Wesołego alleluja życzy

bj

**Wynajmę część domku
jednorodzinnego.
Jeden lub dwa pokoje
z kuchnią.**

**Oferty tel. 12 - 21 - 39
po godz. 17.00**

Komitet organizacyjny Dni Aleksandrowa ogłasza konkurs na piosenkę o tematyce aleksandrowskiej. Celem konkursu jest popularyzacja piosenek o Aleksandrowie

Regulamin konkursu:

1. W konkursie mogą brać udział osoby prywatne, szkoły, instytucje.
2. Do konkursu mogą być zgłoszone piosenki własnej kompozycji lub piosenki innych kompozytorów i autorów.
3. Tekst piosenki nie może mieć obraźliwej treści i zawierać niecenzuralnych wyrazów.
4. Nagrody będą przyznane za:
 - a. najładniejszą piosenkę,
 - b. za najlepszą i najciekawszą interpretację i wykonanie.
5. Ilość zgłoszonych do konkursu piosenek - dowolna.
6. Zgłoszenia z podaniem imienia, nazwiska, adresu lub nazwy instytucji prosimy przysyłać na adres: Zespół Szkół Specjalnych w Aleksandrowie Łódzkim, ul. Piotrkowska 49/51 telefon 12 - 13 - 17 w terminie do dnia 20 kwietnia 1993r.
7. Konkurs odbędzie się w czasie obchodów Dni Aleksandrowa.

O dokładnej dacie i miejscu konkursu organizatorzy powiadomią osoby zainteresowane oddzielnym pismem.

Organizatorzy konkursu na piosenkę o tematyce aleksandrowskiej, który odbędzie się w czasie obchodów Dni Aleksandrowa, poszukują fundatorów nagród dla zwycięzców tego konkursu. Zgłoszenie prosimy kierować do redakcji.

"Royal" w wiosennym wezbraniu

Nocą z wtorku na środę w okolicach Prawęcic zjechał z szosy i przewrócił się do przydrożnego rowu potężny "TIR" na niemieckich numerach rejestracyjnych. Mimo pomocy okolicznych mieszkańców samochodu nie udało się ustawić z powrotem na kołach i musiała interweniować policja.

Wtedy okazało się, że ładunek "TIR-a" oprócz wpisanego do deklaracji celnej płynu do prania, stanowi również kontrabanda w postaci kilkunastu tysięcy butelek spirytusu technicznego "Royal".

"Procenty" dzięki pechowemu zbiegowi okoliczności, wylały się do przydrożnego rowu, a reszta "trefnego" ładunku znalazła się niebawem w policyjnych magazynach. "TIR-a", a przede wszystkim jego kierowcę umieszczono w "bezpiecznym" miejscu do dyspozycji prokuratora. "Ktoś" stracił kilka miliardów złotych - czy dowiemy się kto, zależy wyłącznie od powodzenia dalszego toku śledztwa.

bj

"Egipskie" coraz bliżej ...

W ostatnim numerze "40 i Cztery" ukazał się obszerny artykuł pióra inż. Seweryna Suflidy - szefa Wdziału Gospodarki i Inwestycji Urzędu Gminy i Miasta, traktujący o paradoksalnych żądaniach Rejonu Energetycznego w Zgierzu względem naszej gminy. Rzecz dotyczyła ulicznego oświetlenia - opłat za energię, obsługę i konserwację lamp rozrzedzających nocne ciemności.

"Wojna" między gminą a energetykami posunęła się o kilka kroków do przodu. Niestety, bynajmniej nie w kierunku osiągnięcia jakiegokolwiek konsensusu, a raczej odwrotnie - strony stają się coraz bardziej "twarde".

Zakład Energetyczny Łódź - Miasto, jako zwierzchnik Rejonu Energetycznego w Zgierzu, zwołał w dniu 17 marca spotkanie z przedstawicielami wszystkich gmin województwa łódzkiego na forum Sejmiku Samorządowego w Łodzi. Przybyli reprezentanci wszystkich 11 gmin, po czym nastąpiło zbiorowe wystąpienie wszystkich przymusowych klientów ZEŁ - M (wyłamała się tylko gmina Łódź) przeciwko nowemu, bezprawnemu - zdaniem zebranych - cennikowi na dostawy energii dla celów oświetlenia ulic oraz konserwację urządzeń oświetleniowych. Podbudowana duchowo gmina Rzgów zerwała nawet podpisaną już wcześniej z energetykami umowę na eksploatację ulicznego oświetlenia. Ogólny wydźwięk spotkania brzmiał: "krwio pijcom gminnych budżetów zdecydowane NIE!"

Gminni urzędnicy podnosili przede wszystkim dwa problemy:

- dlaczego gminy mają płacić za konserwację urządzeń będących własnością Zakładu Energetycznego i to w dodatku bajorńskie sumy, oraz

- dlaczego stawka za energię zużywaną do oświetlenia ulic wyliczona jest jak dla energii czynnej dziennej (taryfa C 11), mimo że oświetlenie to funkcjonuje wyłącznie wieczorem i nocą, kiedy inni użytkownicy mają

dostarczaną energię "nocną", o ponad 50% tańszą niż dzienna.

Dyrektor Zakładu Energetycznego Łódź - Miasto stał jednak na stanowisku, nie skłaniającym do dialogu i konsekwentnie twierdził, że konieczność stosowania taryfy C 11 (dzienna) wynika ze struktury cen zakupu i sprzedaży energii przez Zakład Energetyczny, natomiast instalowanie liczników dwufazowych nie wchodzi w grę.

Nie widział także możliwości zmniejszenia żądanych opłat za konserwację punktów świetlnych, tłumacząc się wysokimi kosztami własnymi, koniecznością utrzymania warsztatów, szkoleniami bhp dla pracowników, a także ... podatkami, które ZEŁ - M musi uiszczać od eksploatowanych samochodów (sic!)

W każdym razie żadnego porozumienia nie osiągnięto.

Gmina rozpisala przetarg na konserwację ulicznego oświetlenia, musiał on jednak zostać unieważniony, gdyż Zakład Energetyczny zapowiedział, że nie dopuści nikogo do "swojej" sieci, a gdyby nawet, to wszelkie naprawy muszą być dokonywane przy wyłączonym napięciu, a wyłączenia takiego może dokonać tylko Zakład Energetyczny, a więc ... Sami chyba rozumiecie, byłoby ciężko. Kto wie, czy nagle nie zostałby włączony prąd podczas pracy innej, konkurencyjnej firmy na słupie należącym do ZEŁ - M. Przypadkowo oczywiście.

29 marca do Urzędu Gminy i Miasta wpłynęło pismo ponagląjące z Rejonu Energetycznego w Zgierzu. Czytamy w nim:

"przypomina się o niezapłaconej kwocie 43 mln 584 tys. zł (...) za oświetlenie ulic w miesiącu styczniu 1993r. Jednocześnie uprzejmie informujemy, że termin płatności upłynął dnia 1 marca 1993r. Nadmieniamy, że zgodnie z Dz.U. Nr 60/92 poz. 304 od niezapłaconej kwoty będą naliczane odsetki w wysokości 0,22% za każdy dzień zwłoki".

Monopolista ma się więc nieźle. Dla mieszkańców pozostaje jedno wyjście: od Rosjan można tanio kupić latarki. Tylko 10 tysięcy - wiedza, że nie są w tej branży monopolistami. Zaoptujemy się, póki nie jest z nimi tak, jak z naszą energetyką. Potem mogą zażądać milion i co?

MP

Taki był temat spotkania zorganizowanego przez Bibliotekę Miejsko - Gminną, Koło Stowarzyszenia PAX oraz Polską Partię Zielonych. Spotkanie odbyło się 31 marca w gościnnych murach Młodzieżowego Domu Kultury w Aleksandrowie. Frekwencja wśród zaproszonych gości była stuprocentowa, niestety inni uczestnicy spotkania, mam tu na myśli mieszkańców Aleksandrowa, nie dopisali. Świadczyć to może o nadal małym zainteresowaniu sprawami ekologii w społeczeństwie lub wręcz przeciwnie o poczuciu niemożności wpływania na zmianę stanu zanieczyszczenia środowiska poprzez indywidualne działania obywateli. Dyskusja dowodziła, że bardziej prawdopodobna jest ta druga teza.

Spotkanie rozpoczął Rzecznik Regionu Centralnego Polskiej Partii Zielonych p. Jerzy Arendt od przedstawienia PPZ. Według niego PPZ jest partią dość liczną (około 7000 członków), programowo zbliżoną do Porozumienia Ludowego, z którym prowadzi rozmowy w sprawie wspólnych działań i jednolitej strategii. Celem "Zielonych", w odróżnieniu od innych ugrupowań politycznych, nie jest walka o sprawowanie władzy lub jej przejęcie. Przedstawiciele PPZ we władzach samorządowych i sejmie mają jedynie wpływać na te ciała, aby w podejmowanych decyzjach uwzględniali zasady ekologii. Mają oni tworzyć lobby proekologiczne i propagować cele partii. Omówił także dotychczasowe osiągnięcia m.in. organizację kilku konferencji w sprawach zdrowej żywności, komunikacji ekologicznej i stanu środowiska regionu łódzkiego. Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego p. Gil wyjaśnił, jak konstruowane jest prawo dotyczące ochrony środowiska i poprosił o pytania. W tym momencie przeszliśmy od teorii do praktyki, na dodatek na własne aleksandrowskie podwórko. Pierwsze z pytań dotyczyło Grupy Przedsiębiorstwa Oczyszczalni Ścieków. Dyrektor Gil przedstawił dzieje tego pomysłu.

Mniej więcej 15 lat temu władze wojewódzkie rozpoczęły prace nad rozwiązaniem problemu oczyszczania ścieków. Rozważano trzy warianty postępowania:

- 1) budowa samodzielnych oczyszczalni dla każdego miasta
- 2) budowa oczyszczalni dla dwu miast (Zgierz i Aleksandrów)
- 3) budowa Grupy Oczyszczalni

Ścieków dla Łodzi i większości ośrodków podmiejskich (m.in. Konstantynów, Ozorków, Aleksandrów).

Po przeprowadzonej analizie, zrezygnowano z pojedynczych oczyszczalni (dla każdego miasta osobno). Powodem były zbyt wysokie koszty budowy. Akceptację władz uzyskał pomysł budowy GOŚ. Przez te kilkanaście lat dużo się w Polsce zmieniło i GOŚ, jak wiele innych inwestycji, nie została wykonana. Dziś odpowiedź na pytanie: co zrobić ze ściekami?; jest coraz bardziej aktualna. Samorządy poszczególnych gmin (dotyczy to również Rady G i M w Aleksandrowie) muszą ponownie dokonać pełnej analizy techniczno - ekonomicznej i podjąć ostateczną decyzję jeszcze w tym roku. Gmina łódzka bu-

się w pytaniach, była kwestia możliwości uzyskania odszkodowania przez obywatela za szkody wynikłe z zanieczyszczenia sieci wodociągowej w Aleksandrowie larwami muchówki. Sprawa ta, zdaniem dyrektora Gila oraz inspektora Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska p. Remigiusza Roszkowskiego, jest przykładem ewidentnych zaniedbań, ale nie służb ochrony środowiska. Ustaleniem przyczyn oraz sprawców tego zdarzenia powinien zająć się prokurator. Również w interesie PGKiM-u jest wyjaśnienie w jaki sposób w sieci znalazły się larwy muchówki. Obywatele mogą domagać się odszkodowania w PGKiM jedynie na drodze cywilno - prawnej w procesie sądowym. Jednakże, aby uzyskać odszkodowanie należy w proce-

na ukończeniu. Wykonano ponad 80 procent prac. Niestety do jej zakończenia brakuje ledwie lub aż kilku milionów złotych. A tymczasem kasa "Sandry" jak i "Urzędu" świeci pustkami. Podobnie jest z autobusami. Względy finansowe zdecydowały o tym, że władze samorządowe zafundowały mieszkańcom autobusy, rezygnując z linii tramwajowej. Jest to na pewno zamiana niekorzystna ze względów ekologicznych ale korzystniejsza ekonomicznie. Uciążliwość autobusów dla mieszkańców nie jest przez nikogo kwestionowana. Dotyczy to szczególnie umiejscowienia zajezdni autobusowej w parku miejskim. Pani Borowska obiecała przekazać wnioski mieszkańców Aleksandrowa w sprawie zmiany miejsca przystanku i zajezdni autobusowej, władzom miasta.

Ostatnią sprawą, która pojawiła się w dyskusji, był problem budowy małych przyzgodowych oczyszczalni ścieków, mających być alternatywą wobec rosnących kosztów opróżniania szamb. Sprawa nie jest prosta z kilku powodów. Po pierwsze znakomita większość tego typu urządzeń nie posiada wymaganych atestów Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych. Ich instalacja jest to ryzyko tych, którzy się na nią decydują. Może się bowiem zdarzyć tak, że po kilku latach sąsiad, któremu uszła grusza w ogrodzie, będzie domagał się odszkodowania, wskazując jako przyczynę istnienie w sąsiedztwie takiej przydomowej oczyszczalni ścieków. Po drugie, niezwykle trudno właścicielom takich oczyszczalni dostosować się do przepisów obowiązujących prawa, chociażby do przepisu w myśl, którego odległość między pierwszym sączkiem a najbliższą studnią nie może być mniejsza niż 70 metrów!

No cóż, życie sobie a prawo sobie.

W takim, nieco pesymistycznym nastroju zostali się uczestnicy spotkania. Ochrona prawa środowiska, jak wynikało to z dyskusji, nie jest dobra. Odnosi się to przede wszystkim do możliwości kontrolnych Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska oraz możliwości egzekwowania prawa w tym zakresie od dużych zakładów pracy. Trudna sytuacja ekonomiczna kraju i brak środków na ochronę środowiska, też nie nastraja optymistycznie na przyszłość.

M.J.

Prawo a ochrona środowiska

duje dla siebie oczyszczalnię na bazie GOŚ. Łódzkie władze zabiegają o środki na budowę za granicą. Tej sprwie poświęcony był ostatni wyjazd Prezydenta Łodzi Grzegorza Palki do Paryża. Łódzianie starają się o środki z Europejskiego Banku Rozwoju. Podpisano już umowy z firmami francuskimi na wykonstwo inwestycji. Dobór francuskiego partnera wydaje się być dość szczęśliwy w świetle postanowień Konwencji Bałtyckiej, której Polska stała się sygnatariuszem. Otóż zgodnie z zapisami tego dokumentu do Bałtyku nie wolno odprowadzać, niektórych związków powodujących entrofizację (zamulenie zbiornika wodnego). Neutralizacja tych związków może nastąpić tylko na drodze chemicznej i zastosowanie takiego rozwiązania proponują wykonawcy francuscy. Tak więc łódzka oczyszczalnia (po rozbudowie może ona spełniać wymogi GOŚ) będzie oczyszczalnią biologiczno - mechaniczno - chemiczną. O tym czy gmina Aleksandrów przystąpi do jej budowy i później będzie mogła z niej korzystać, zależy od decyzji samorządu.

Kolejnym problemem pojawiającym

się wykazała zaistnienie szkody. Łatwo jest to uczynić np. właścicielowi rozlewni wód czy wytwórni wód gazowanych, którzy z powodu wyłączenia sieci wodociągowej mógł ponieść straty finansowe. Jest to jednak skomplikowane lub wręcz niemożliwe w przypadku pojedynczego mieszkańca.

Ostatnią część spotkania zdominowały sprawy zanieczyszczenia powietrza przez lokalne ciepłownie oraz autobusy. Lokalne ciepłownie nie posiadające żadnych urządzeń ochronnych i od dawna są zmorą mieszkańców aleksandrowskich osiedli. Jak określiła to jedna z osób, uczestników spotkania, "w pobliżu ciepłowni czuje się dym w powietrzu a na balkonie nie można powiesić upranej bielizny, bo po kilku minutach nadaje się ona do ponownego prania". Wyjaśnieniu udzielił inspektor z Wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska z Urzędu GiM w Aleksandrowie p. Anna Borowska. Aby zmienić istniejący stan rzeczy Rada GiM przystąpiła wraz z ZPP "Sandra" do budowy ciepłowni, która zastąpiłaby dotychczasowe lokalne ciepłownie. Inwestycja pomyślana została jako wspólna. Jej budowa jest prawie

Trzy oferty Spółdzielni Mieszkaniowej

Domki, garaże, parking

Aleksandrowska Spółdzielnia Mieszkaniowa zamierza w roku bieżącym sfinalizować trzy zadania inwestycyjne służące mieszkańcom naszego miasta. Dla osób dysponujących większą gotówką, ciekawą może być propozycja zasiedlenia jednego z segmentów jednorodzinnych, wznoszonych obecnie w osiedlu Wolności w Aleksandrowie. Segmenty te budowane są w systemie bezkredytowym, ze środków własnych Spółdzielni oraz za pieniądze przyszłych użytkowników. Tego typu rozwiązanie wpływa na znaczne obniżenie kosztów budowy, a co za tym idzie także i ceny domu.

W chwili obecnej budowa poszczególnych segmentów osiągnęła różny stopień zaawansowania. Można je odbierać z niepełnym zakresem robót wykończeniowych, co ułatwia przyszłemu użytkownikowi takie rozwiązanie urzędzenia wnętrza, jakie mu najbardziej odpowiada. Domki są w pełni podpiwniczone, dwukondygnacyjne i po-

siadają poddasze użytkowe. Łączna powierzchnia domu wynosi 217,63 m², w tym 118,9 m² powierzchni mieszkalnej. Orientacyjny koszt domu: ok. 550 mln zł.

Dla zmotoryzowanych Spółdzielnia posiada dwie inne oferty. Chodzi mianowicie o garaże podobnie jak domki budowane systemem bezkredytowym, ze środków przyszłych użytkowników. Zlokalizowane mają one być przy Zakładzie Budowlano - Remontowym SM wzdłuż ul. Konstantynowskiej. Będą to garaże prefabrykowane, wyposażone w elektryczność i zbiornik hydrant. Planowany termin realizacji inwestycji to III kwartał bieżącego roku, a koszt ok. 40 mln zł.

Wszystkich zainteresowanych nabyciem garażu, prosi się o składanie podań w sekretariacie Spółdzielni - ul. Dmowskiego 1 oraz dokonanie wpłaty 2.000.000 zł na poczet kosztów dokumentacji technicznej. Z każdym chętnym zostanie podpisana umowa określająca tryb dalszego finansowania prac.

Ostatnią i jednocześnie najtańszą propozycją Spółdzielni Mieszkaniowej i Komitetu Osiedla jest adresowana

do kierowców oferta ustawienia swojego pojazdu na strzeżonym parkingu, zlokalizowanym przy ul. Pabianickiej przy Sikorskiego. Parking jest ogrodzony, przez całą dobę obecny jest na nim strażnik. Kaucja za jedno stanowisko wynosi 600 tys zł plus opłata miesięczna, wynikająca z kosztów dozoru - w wys. 200 tys./m - c. Zapisy u Przewodniczącego Komitetu Osiedlowego p. Jerzego Walaska tel. 12 - 25 - 25.

Jednocześnie informujemy, że są jeszcze wolne garaże przy ul. Daszyńskiego. Są one również prefabrykowane, wyposażone w instalację elektryczną, podjazd, a ich koszt wynosi ok. 35 mln zł. Pierwsza wpłata musi być dokonana w kwocie 20 mln zł, a pozostała część w 10 ratach po 1,5 mln zł wraz z odsetkami.

Informacje oraz szczegóły uzyskać można w siedzibie spółdzielni przy ul. Dmowskiego 1, bądź telefonicznie pod numerem 12 - 16 - 64.

bj.

Artykuł sponsorowany

Policja bliżej mieszkańców?

Niebawem upłyną cztery miesiące od momentu objęcia stanowiska Komendanta Aleksandrowskiej jednostki Policji przez "nowego" człowieka - nadkomisarza Jacka Zielińskiego. Czas ten nie został zmarnowany - w działaniu naszej policji zaszło wiele zmian, które bez wątpienia nie uszły uwadze obywateli.

Na ulicach miasta pojawiły się nie widziane chyba od czasów Józefa Wissarionowicza piesze patrole, widać też ciągle w ruchu nowy nabytek Aleksandrowskiego komisariatu - terenowy UAZ z białym pasem na boku. Znacznie wzrosła liczba wykrywanych sprawców przestępstw - zawdzięczać to można z jednej strony większemu zaangażowaniu funkcjonariuszy w wykonywanie swych czynności służbowych, z drugiej zaś strony lepszej organizacji pracy komisariatu - działaniom prewencyjnym i skuteczniejszym działaniom operacyjnym.

Wygląda więc na to, że śmiało deklaracje Komendanta Jacka Zielińskiego, jakie składał przy okazji wywiadu udzielanego dla naszej gazety, nie były li tylko czczymi przechwałkami, ale przyoblekają po mału realny kształt.

Jest wszakże jedna sprawa, która pojawiła się wraz z nastaniem nowego Komendanta, a jednocześnie wywołała wyjątkowo żywą reakcję wśród naszych Czytelników. Chodzi mianowicie o lokalizację przyszłej siedziby stróżów porządku. Stary komisariat, co stwierdził Komendant Jacek Zieliński już w pierwszym dniu swego urzędowania, nadaje się owszem na fermę kur, ale dla potrzeb nowoczesnej i sprawnie działającej jednostki Policji niestety nie.

Poszukiwania budynku, który spełniałby wymagania policjantów nie trwały długo, bo i długo trwać nie mogły.. Wybór był doprawdy niewielki - w całym mieście znalazły się raptem cztery lokale, które w ogóle wzięto pod uwagę przy wyborze ewentualnej nowej siedziby komisariatu. Były to: budynek spółki "Alkon" przy ul. Zgierskiej, filia tej samej spółki przy ul. 11-go Listopada w okolicach stadionu, była przychodnia przyzakładowa ZPP "Sandra" przy ul. Warszawskiej, oraz budynek po dawnej szkole podstawowej nr 1 przy ul. Pabianickiej. Wszystkie cztery propozycje miały swoje mankamenty i zalety. Szkoła przy Pabianickiej - duże sale lekcyjne, bardzo trudne do przeistoczenia w małe pokoje dla policjantów i bardzo wysokie koszty ogólnej adaptacji budynku. Projekt odrzucono, kierując się także dobrem dzieci, które w chwili obecnej mają w tym budynku tzw. klasy zerowe (przedszkolne), a po jego przeróbce na komisariat miałyby się zapewne "tulać" po różnych szkołach, traktowane po macoszemu.

Podobnie nie do zaakceptowania okazał się projekt umiejscowienia komisariatu w przychodni "Sandry". Brak możliwości dogodnego dojazdu, plus nieodpowiadające wymogom policyjnym rozwiązania konstrukcyjne budynku, zdyskwalifikowały go już w przedbiegach.

Pozostały budynki spółki "Alkon" - jeden przy Zgierskiej i jeden przy 11-go Listopada. Władze policyjne, po dokonaniu wizji lokalnej w obu obiektach zdecydowanie wybrały na siedzibę Aleksandrowskiego komisariatu lokal przy Zgierskiej, jako większy i bardziej funkcjonalny. I od tego momentu zaczął się prawdziwy kryminał ...

Oto fragment listu do redakcji, dotyczącego sprawy nowej lokalizacji komisariatu. Takich listów dostaliśmy kilka, podobnie jak burmistrzowie i radni.

"Mieszkam w tym mieście już prawie 50 lat. Odkąd sięgnę pamięcią posterunek policji zawsze był w centrum - najpierw na Ogrodowej przy Zielonej w budynku wydzierżawionym od p. Grabskiego, potem przez jakiś czas w obecnej siedzibie Straży Pożarnej, aż wreszcie trafił na Warszawską, również do prywatnego domu wykupionego na potrzeby ówczesnej Milicji. Już z tej ostatniej lokalizacji wiele osób było niezadowolonych, bo daleko od środka miasta. Jednak pomysł, na jaki wpadły władze miasta wraz z Policją, aby komisariat umieścić 3 kilometry od centrum, zasługuje na najostrejszą krytykę. Policja powinna być blisko, tam gdzie największe skupiska ludzi, gdzie występują ciągle zagrożenia. Po co zaś lokować ją na łąkach? Do piłnowania krów, czy co?"

Nie można odmówić słuszności argumentacji Czytelnika. To fakt, że Policja zlokalizowana poza miastem traci sens, gdyż nie można jej szybko powiadomić o czymkolwiek, a dodatkowo wydłuża się czas dojazdu radiowozu na miejsce zdarzenia. Jak jednak okazuje się, wybrano mniejsze zło. Z braku jakiegokolwiek budynku, który spełniałby wymogi policyjne, komisariat musi być tymczasowo zlokalizowany właśnie przy Zgierskiej. Tylko ten obiekt pozwala zachować obowiązującą normę, że na jeden pokój może przyspacerować maksimum dwóch pracowników, a ponadto urządzić z prawdziwego zdarzenia areszt, w którym ludzie mogliby czekać na dalsze decyzje, nie jak dotychczas - przykuci kajdankami do kaloryfera, lecz normalnie - w celach z dostępem do urządzeń sanitarnych.

Z rozmów przeprowadzonych między władzami gminy, a zwierzchnikami Policji wynika, że były "Alkon" przy Zgierskiej jako jedyny z zaprezentowanych lokali spełnia oczekiwania stróżów porządku, mających ambicję urządzić w Aleksandrowie komisariat z prawdziwego zdarzenia. Co zatem pozostaje mieszkańcom odległych dzielnic?

Po pierwsze nadzieja na rozszerzenie składu osobowego posterunku, aby patrole piesze i zmotoryzowane obejmowały swym zasięgiem całe miasto, a w szczególności odległe dzielnice.

Następnie wiara w skuteczność telefonizacji. Numerów telefonicznych jest w Aleksandro-



wie coraz więcej, wśród nowych osiedli także zdarzają się coraz częściej domy wyposażone w ten "luksus", a więc zawiadomienie policji o przestępstwie nie powinno nastrożać jakichś nadzwyczajnych trudności.

I wreszcie sprawa ostatnia: należy przypuszczać, że pod rządami "silnej ręki" Komendanta Jacka Zielińskiego przestępczość w Aleksandrowie będzie spadać. Taka tendencja już się zaznacza, a dodatkowe "dozbrojenie" policji w nowoczesny sprzęt plus nową kadrę (takie są plany Komendanta, oczekuje jedynie na nowy lokal), wpłynie na jeszcze większą skuteczność działań prewencyjnych i operacyjnych.

Zresztą, tak między Bogiem, a prawdą spora część mieszkańców miasta będzie miała do komisariatu tak samo daleko jak dotychczas, lub tylko nieznacznie dalej. Np. lokatorzy bloków przy Os. Słonecznym i Bratoszewskiego idąc ulicą Wolności dojdą do posterunku pewnie szybciej niż mogliby to zrobić dotychczas. Cała ul. Piotrkowska również nie będzie aż tak oddalona. Ucierpią jedynie południowe rejony miasta. Cóż, nigdy nie jest tak, aby dogodzić wszystkim.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o pieniądzach. Całość spraw związanych z adaptacją budynku "Alkonu" na potrzeby komisariatu policji sfinansować ma Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Gmina natomiast wzięła na siebie kwestię wykupu budynku od spółki "Alkon", uregulowania stanu prawnego tej nieruchomości, oraz przekazania jej - w stanie w jakim się znajduje - resortowi MSW. Podpisano list intencyjny zobowiązujący obie strony do wspólnego przedsięwzięcia.

Jeśli fundusze policyjne pozwolą na szybką adaptację, przenosiny Aleksandrowskich stróżów prawa nastąpią prawdopodobnie w pełni lata - ok. lipca - sierpnia. Gdyby zaś kasa MSW sypnęła jeszcze trochę grosza, nie wyklucza się możliwości urządzenia małego posterunku policji na osiedlu Bratoszewskiego, aby ułatwić kontakt mieszkańców z policją, oraz podnieść stan bezpieczeństwa w tym rejonie miasta. Pozostaje być optymistą: choć policja się oddala, być może w mieście będzie się żyło bezpieczniej. Czy tak będzie - czas pokaże.

Kłopoty "Lutni"

rozmowa z prezesem Zarządu Towarzystwa Śpiewaczego "Lutnia" panem St. Konopką.

M.J. - Jesteście Państwo jednym z trzech chórów działających na terenie Aleksandrowa. Działalność takiej instytucji w trudnych ekonomicznie czasach, na pewno przysparza Państwu kłopotów.

... - Tak, czasy nie sprzyjają takim organizacjom jak nasza, mamy tak jak chyba wszyscy kłopoty finansowe.

M.J. - Z czego one wynikają?

... - Przede wszystkim z tego, że posiadamy nieruchomości położoną przy ulicy Ogrodowej. Z tego powodu musimy płacić podatki. Zwróciłem się do Burmistrza z prośbą o umorzenie tych należności. Nie są to duże sumy, a działalność Towarzystwa niegdyś nazywanego "instytucją wyższej użyteczności publicznej", nie może być przecież nastawiona na uzyskiwanie dochodów. Ze składek członkowskich teraz chyba żadna organizacja społeczna się nie utrzyma.

M.J. - Jakie były losy tej prośby?

... - Zarząd Miasta nie uwzględnił jej, motywując to tym, że wynajmujemy salę na wesela, ale przecież tam nie ma tylu chętnych na wynajmowanie sali. Jest dużo sal prywatnych. Młodzi często decydują się na przyjęcia w domu. Tak, że nie jest to dla nas jakiś dobry interes. Trzeba też wziąć pod uwagę, że utrzymanie takiej nieruchomości kosztuje. Wszyscy wiemy, ile kosztuje dziś ogrzewanie, wywóz nieczystości czy oświetlenie. Mam

nadzieję, że władze miasta wezmą to pod uwagę i postarają się nam pomóc. Nie chcemy przecież tak dużo. Nasz chór jest chórem z bogatą tradycją i nie wolno jej zmarnować. Jest to dorobek kilku pokoleń mieszkańców Aleksandrowa.

M.J. - Skoro nawiązał Pan do tradycji to chciałbym, aby przedstawił Pan jego dzieje. Czy to prawda, że chór w tym roku obchodził 90 rocznicę swego powstania?

... - Pełnej dokumentacji na to, że chór istnieje od 1903 r. nie mamy, ale trzeba pamiętać o jakim okresie w dziejach mówimy. Jest to czas zaboru rosyjskiego i polskie inicjatywy miały kłopoty ze strony rosyjskich urzędników i policji. Oficjalne zarejestrowanie chóru nastąpiło w 1912 roku, choć od 1903 roku trwały próby oficjalnej działalności. Przygotowujemy się do obchodów tej rocznicy, chciałbym przedstawić Zarządowi Towarzystwa projekt organizacji koncertu z udziałem kilku zaprzyjaźnionych chórów z innych miast.

M.J. - Wynika z tego, że "Lutnia" jest jedną z nielicznych organizacji działających prężnie i aktywnie. Jaka jest liczba członków Towarzystwa?

... - Na aktualnej liście członków figurują 52 osoby, śpiewają w zespole 43 osoby. Niektórzy, po prostu ze względu na swój wiek i zdrowie nie zawsze są w stanie podolać wysiłkowi fizycznemu związanemu z próbami i śpiewaniem.

M.J. - Czy młodzi garną się do śpiewania?

... - tak, choć większość członków to osoby dorosłe. Od września ubiegłego roku pracujemy z nowym dyrygentem p. Szymczakiem, który jest nauczycielem muzyki w szkole podstawowej nr 1. Liczymy, że dzięki kontaktom z dziećmi przyciągnie je do naszego chóru. Już posiadamy grupkę dziewcząt, która bierze udział w próbach. Najmłodsza z nich ma 12 lat.

M.J. - Jaki repertuar wykonuje chór "Lutnia"?

... - Bardzo różnorodny. Zarówno ten łatwiejszy szybciej wpadający do ucha jak i ten skomplikowany dla znawców i koneserów. Właśnie przygotowujemy się do udziału w przeglądzie chórów, który odbędzie się w sali Liceum Medycznego w Łodzi przy ul. Sosnowej. Ten repertuar jest dość trudny i musimy więcej czasu poświęcić jego przygotowanie. Natomiast na Dni Aleksandrowa, w których weźmiemy udział obok bratniego chóru im. St. Moniuszki, przygotowujemy coś lżejszego.

M.J. - Na zakończenie tej krótkiej rozmowy, chciałbym życzyć członkom "Lutni" uporań się z kłopotami finansowymi oraz pomyślności w dalszej pracy.

... - Dziękuję, myślę, że z niewielką pomocą władz Aleksandrowa pozbędziemy się naszych kłopotów. Towarzystwo będzie mogło bez przeszkód kontynuować swą pracę, aby zapisywać dalsze karty do swej już 90-letniej historii.

rozmawiał M.J.

Wnyki

Dzięki pracownikom Miejsko - Gminnej Spółki Wodnej, udało nam się zdobyć i sfotografować sidła, które w potocznym języku nazywane są "wnykami". Sidła te zastawiane są, oczywiście nielegalnie, na terenie byłego lotniska. Wnyk, to gruby drut zakończony pętlą, w którą łapie się zwierzęta. Najczęściej są to zające, kuropatwy,

a nawet bażanty. Pracownicy Spółki, całkiem przypadkiem, odkryli lokalizację sidła. Któregoś dnia ich podwózkowy pies złapał się we wnyk i o mało nie stracił swego psiego życia. "Coś trzeba z tym zrobić" - pomyśleli pracownicy Spółki. Ale nikt nie mógł im pomóc, ani ochrona środowiska, ani kółko łowieckie, nikt. Kto więc ma się zająć obroną niewinnych zwierząt, ginących przez głupotę i chciwość ludzi? W najbliższych numerach "40 i Cztery" postaramy się na to pytanie odpowiedzieć.

red.

Nowe ceny biletów PKS

Od 1 kwietnia jeździmy według nowych stawek opłat za bilety PKS. Na linii Aleksandrów - Łódź płacimy 4 tys. za przejazd na dowolnej trasie (nie obowiązują już strefy taryfowe), a na linii do Andrespola przez Rąbień, Dworzec Kaliski, Widzew wyznaczono trzy strefy. Przejazd w jednej strefie (do Rąbienia) kosztuje 4 tys. zł, w dwóch (do Łodzi) - 7 tys. zł, a w trzech (do Andrespola) - 10 tys. zł.

Nie zmieniły się natomiast ceny biletów miesięcznych. Za "migawkę" na autobus do Łodzi PKS pobiera 100 tys. zł, zaś na linię przez Rąbień 76 tys. zł.

Nowością jest również wprowadzenie sprzedaży biletów jednorazowych przez kierowców. Znow można zaopatrzyć się w bilet po wejściu do autobusu, choć doświadczenie wykazało, że pomysł ten nie zdał egzaminu zaraz po

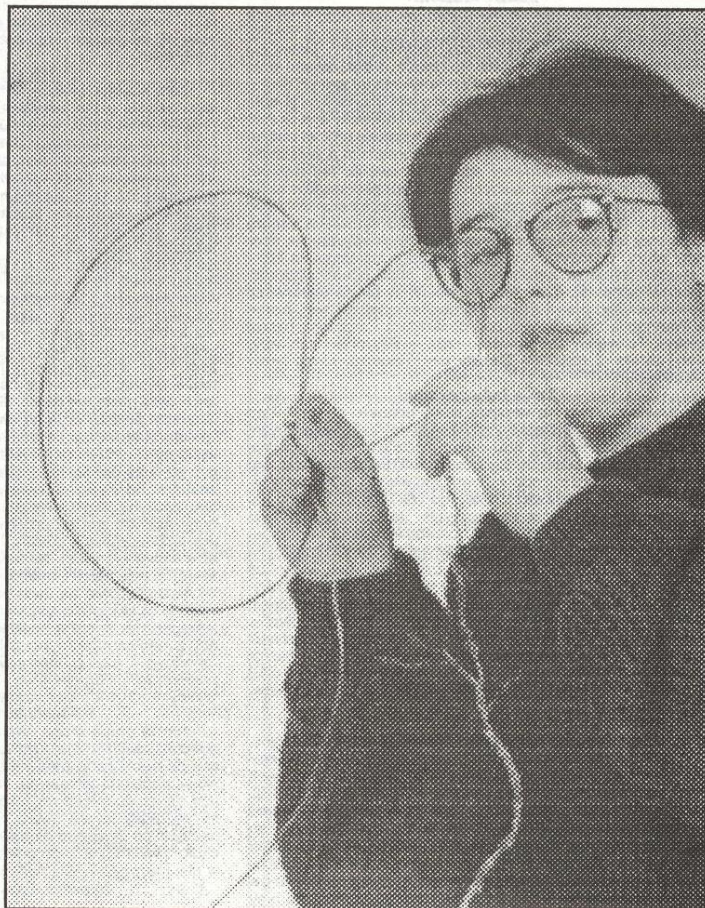
uruchomieniu linii autobusowej do Łodzi, ze względu na przedłużające się w nieskończoność postoje autobusów na przystankach.

Czas jazdy w/g rozkładu uległ wydłużeniu o 5 min. Czy to wystarczy - czas pokaże.

I jeszcze jedno. Kierowcy autobusów przewidują już od pierwszych dni kwietnia wzmożone kontrole PKS na aleksandrowskiej linii. "Trzepanie" może być o wiele bardziej wnikliwe niż dotychczas, a opłata karna wzrosła do 600 tys. zł. Dodatkowo za ustalenie tożsamości przy użyciu policji bądź straży miejskiej - 800 tys. zł.

Jeśli więc ktoś nie lubi kasować biletów, lepiej będzie przerzucić się na taksówkę lub rower.

bj.



"Życie na haju"

**"W Aleksie nie ma problemu z dostaniem 'działki', gdyby były, to zawsze można podjechać do Łodzi".
Życie na "haju".**

Zażywanie środków odurzających jest tak stare jak ludzkość. Już w bardzo dawnych wiekach używano różnych narkotyków. Nie znane były wówczas metody syntetycznego otrzymywania środków odurzających, używano więc narkotyków w naturalnej postaci tzn. opium, haszyszu i marihuany, a także meskoliny (grzybki i kaktusy halucynogenne) i kokainy - wywaru z liści coca. Początkowo zażywanie narkotyków miało swe uzasadnienie np. medyczne. Indianie zażywali cocę w celu pobudzenia akcji serca, co jest usprawiedliwione, biorąc pod uwagę rejon geograficzny, tj. wysokie góry, w których jest niższe ciśnienie i rozrzedzone powietrze. Narkotyków używano również w obrzędach religijnych - w indyjskiej fajce pokoju podstawowym składnikiem tytoniu były konopie indyjskie, zawierające marihuane. Również w naszym kręgu kulturowym możemy doszukać się śladów narkotyków. Jak twierdzą niektórzy, Kirke zatrzymała Odysa za pomocą środków odurzających. Podobnie Pyta, postać bądź co bądź historyczna, wróżyła będąc pod wpływem tajemniczego, wdychanego przed seansem dymu. W Europie do końca XIX wieku nie było problemu narkomanii. Nie było dla niej uzasadnienia geograficznego, historycznego czy religijnego. Nadszedł jednak okres seansów spirytystycznych, łoż masońskich, okres tajemniczości, całej tej otoczki wokół fin de siècle. I wtedy - zwłaszcza w środowiskach artystycznych - zaczyna się szukać środków pobudzających. Pojawia się kokaina, a wraz z nią literatura będąca swoistą apologią narkotyków. Te motywy można odnaleźć u Przybyszewskiego, Berenta, a później u Witkacego. Zjawisko zażywania środków pobudzających, ograniczało się do zamkniętego kręgu literatów i artystów, nie miało przez to charakteru masowego zjawiska społecznego. Takich cech nabrało dopiero po pierwszej wojnie światowej, kiedy to rozpoczęła się uruchomiona przez władze wojskowe

produkcja narkomanów

w wojennych szpitalach. Nie zdawano sobie wówczas sprawy z istoty narkomanii, a mianowicie z przyzwyczajenia organizmu do środka odurzającego. Morfina - środek przeznaczony do uśmierzania bólu - może stać się narkotykiem dla organizmu, gdy będzie podawany w dużych dawkach przez dłuższy okres czasu. Milionom rannych i okaleczonych żołnierzy podawano w szpitalach bez umiaru morfinę. Efektem było rozpowszechnienie tego środka w Europie i Ameryce. Po raz pierwszy zaczęto dostrzegać niebezpieczeństwo narkomanii morfinowej i zastanawiać się nad środkami zaradczymi. Jednym z nich miał być wynaleziony w latach dwudziestych środek przeciwbólowy, mający służyć zwalczaniu morfizmu. Tym środkiem była dwuacetylmorfina, czyli... syntetyczna heroina, którą zaczęto podawać morfinistom, aby odzwyczaić ich od morfiny!

Ludzie ludzom

"spreparowali" ten los. Kolejnym wynalazkiem tamtych czasów było LSD którego recepturę opracowano w Szwajcarii, używane do leczenia schorzeń psychicznych. Nowe zastosowanie LSD odkryto znacznie później, dzięki czemu stało się ono najbardziej popularnym narkotykiem lat sześćdziesiątych. Druga wojna światowa spowodowała intensyfikację prac nad następnymi "wynalazkami", które umożliwiły żołnierzom długie obywanie się bez snu, czy spowolniały proces odczuwania zmęczenia. Późniejsze wojny - koreańska a zwłaszcza wietnamska - spowodowały spopularyzowanie narkotyków, szczególnie tych "mocniejszych". Dobrym przykładem obrazującym powstanie narkomanii jest wojna wietnamska. Walki prowadzone były w strasznych dla białego człowieka warunkach przy użyciu najgorszych metod. Ciągłe każenie, chrobot skóry, pasyżoty wymagały szybkiego uśmierzania bólu. Ponadto żołnierze amerykańscy nie mieli ochoty walczyć, mieli świadomość bezsensu tej wojny, w takich warunkach powstawał kac moralny, który próbowano leczyć tym, czego w Wietnamie zawsze było pod dostatkiem - mocnymi narkotykami. Pozwalały zapomnieć o rzezi w Sajgonie i przywoływały obrazy z rodzimej Dakoty czy Teksasu. Umożliwiały przetrwanie.

Takie były początki

zjawiska, które na większą skalę pojawiło się w Polsce wraz z ruchem kontestacyjnym końca lat sześćdziesiątych. Tak jak modne stały się kolorowe kwieciste koszulki, spodnie poszerzone u dołu czy buty na koturnach, tak modne stały się narkotyki. Najbardziej popularnym było wtedy LSD przemycane ze Szwecji. Ponieważ dostęp do LSD był utrudniony zaczęto szukać środków zastępczych. Jednym z nich było "TRI". Pierwszy zgon z powodu przedawkowania narkotyku, jaki odnotowano w kronikach milicyjnych, to właśnie zgon z powodu TRI. W Krakowie zmarł czternastolatek, który co tam słyszał o TRI i sądził, że trzeba ten środek wypić. Po wycofaniu TRI ze sprzedaży, rozpoczął się okres korzystania z leków. Masowe stały się wiatrania do aptek i fałszowanie recept. Wprowadzone ograniczenia w sprzedaży niektórych specyfików, doprowadziły do sytuacji, w której polscy narkomani musieli szukać nowej drogi pozyskiwania środków odurzających. Ta droga stała się właśnie produkcja narkotyków. W myśl zasady:

Polak potrafi

- około 1976 roku rozpoczęto produkcję morfiny i heroiny. Surowcem do produkcji jest mak, zawierający opium. Najprostszym sposobem uzyskania opium jest zbieranie z zielonych makiwek mlecza, które można używać drogą iniekcji. Drugim sposobem jest sporządzanie makiwasy, czyli wywaru z suchych makiwek. Kolejnym jest produkcja "kompotu" nazywanego stężoną makiwera lub brudną heroiną. Ta forma pozyskiwania opium z maku jest obecnie najbardziej rozpowszechniona. Niewątpliwym sukcesem polskich narkomanów jest rozpoczęcie w kraju produkcji czystej morfiny, heroiny

i amfetaminy. Produkcję dwu pierwszych narkotyków rozpoczął krakowski narkoman uznawany za geniusza w tej dziedzinie. Potrafił on domowym sposobem wyprodukować 80 procentową morfinę i jak się okazało jego technologia w porównaniu z technologią przemysłu farmaceutycznego jest lepsza, skuteczniejsza, dająca bardziej czysty produkt i przede wszystkim tańsza! Kilka lat później uzyskał on czystą heroinę. Niedawno w kilku miejscach Polski uruchomiono produkcję amfetaminy. I znów okazało się, że była ona lepsza od tej używanej na zachodzie Europy. Maku w Polsce było pod dostatkiem, a i obecnie jest wcale niemało. Jest więc z czego produkować nie tylko dla siebie, ale i na sprzedaż. W latach osiemdziesiątych rzesza narkomanów zaczęła gwałtownie się powiększać. Narkomania stała się problemem społecznym.

Narkotyki w Aleksandrowie

pojawiały się zapewne pod koniec lat siedemdziesiątych, choć nic bliższego na ten temat nie można się dowiedzieć. Przyczyna jest prosta, a ci którzy mogliby o tym opowiedzieć, niestety nic już nikomu nie powiedzą. Najstarsi (stażem) Aleksandrowscy narkomani zaczęli w latach osiemdziesiątych. Weteranem jest się po 7 - 8 latach brania. Określenia "stary



ćpun" można używać tylko w stosunku do osób, które mają za sobą 10 lat nalogu. Tych ostatnich jest w naszym mieście 5 lub 6 osób.

Jak się zaczyna?

Jest sobotni wieczór. Kilkopokojowe mieszkanie na nowym osiedlu pełne jest dymu papierosowego i oparów alkoholu. Głośna, natarczywa muzyka drażni uszy. W dużym pokoju siedzi grupka młodych ludzi przy zastawionym stole. Są już po kilku kolejkach, ale zabawa jakoś się nie kiei. W pewnym momencie dwóch młodzieńców wychodzi do drugiego mniejszego pokoju. Z reklamówki leżącej na regale wyciągają strzykawkę napełnioną brunatną cieczą. Do pokoju wchodzi dziewczyna, siostra organizatora imprezy. - Co robicie? - Odjeżdżamy - pada odpowiedź. - Nudno, trzeba się jakoś rozruszać - mówi jeden z nich. - Po tym dostaje się naprawdę takiego "kopa", że nie zastąpi tego "Wyborowa" czy "Żytnia" - dopowiada drugi. Dziewczyna waha się trochę, ale jest ciekawa jak to jest z tym "kopem". Ostatecznie jak spróbuje tylko raz to nie się nie stanie. Podchodzi i podłaga rękaw bluzki. - Nie mieszaj się do tego - podpowiada jej ten z większym stażem. - Nie wglupiaj się, ja tylko tak, chce spróbować. I tak może zacząć się historia narkomanki. Na kolejnych imprezach będą następane dawki, nieduże, tak aby tylko wejść w ten inny stan ducha i ciała. W chwili zdenerwowania pojawia się "prochy" i w pewnym momencie organizm dopomina się kolejnej porcji. Kiedy on nadejdzie, trudno powiedzieć. Może to być po 6-ciu dawkach, a może po 20-tu. Zależy to od organizmu oraz od wielkości dawek. Zazwyczaj początkujący narkoman zaczyna od kilku kropek, nie więcej niż 1 cm. Stan, w którym organizm jest już przyzwyczajony, można rozpoznać po powtarzających się bólach. Najczęściej występują one jako bóle stawów i mięśni. Na kolejnym etapie uzależnienia pojawiają się bóle nerek i drszczenie na przemian z obfitymi potami. W Aleksandrowie są dwie grupy osób uzależnionych. Pierwsza to ci, którzy biorą indywidualnie. Zazwyczaj są to osoby, które stać na zakup w Łodzi lub Warszawie. Nie mieszają się oni z narkomanką i narkomankami. Znaczna ich część to "sportowcy", czyli ci, którzy biorą od czasu do czasu. Według przedstawicieli drugiej grupy "narkomani indywidualści" liczą w Aleksandrowie kilkadziesiąt osób. Typowe

środowisko narkomankie

tworzy grupa druga. Wejście do grupy odbywa się tylko poprzez kontakty z jej członkami. Środowisko to nie dopuszcza do siebie osób z zewnątrz, jest hermetyczne zamknięte. Nowe osoby są testowane, w pierwszym etapie nie wprowadza się ich do mieszkań, gdzie odbywa się produkcja. Nawet nie sprzedaje im się towaru. Przelamanie tej nieufności może nastąpić po dłuższym okresie znajomości. Ta ścisła grupa to około dwadzieścia osób w wieku od 17 do 36 lat. Przeważają w niej mężczyźni. Dla narkomana z dłuższym stażem

najważniejsza jest produkcja.

Surowcem jest słoма makowa. Polski "złoty trójak" upraw maku znajduje się w rejonie Tarnowa. Można tam kupić słoма, z której najczęściej uzyskuje się mocny "kompot". W rejonie Poddebic, Pabianic czy Łęczycy też nie ma problemów ze słoма. Kupuje się ją od rolników. Przy zakupie musi być zawsze osoba znana wcześniej rolnikowi, inaczej rozmowa się urywa. Rolnicy, zdaniem narkomanów, chętnie odprowadzają słoма makową, dla nich produkt uboczny, z którym nie wiadomo co zrobić po zbiorach. Czasami zdarza się tak, że gdy w jednej miejscowości zabraknie słoма, rolnicy występują narkomanów do znalezienia z innych wsi. Ceny słoма są zróżnicowane i mogą wynosić od 25 do 50 tysięcy za worek. W Łodzi ten sam worek słoма można kupić już za 400 tysięcy. Sadzenie maku bezopiumowego nie zagraża, jak na razie, istnieniu narkomanii. Nadal w przydomowych ogródkach, czy wewnątrz plantacji żyta, roślinie sobie mak przeznaczony dla narkomanów. W procesie produkcji oprócz słoма makowej potrzebne są też różne odczynniki chemiczne. Z nimi też nie ma kłopotu, można je kupić bez trudności w sklepach chemicznych. Tylko jeden z nich tzw. bezwodnik nie znajduje się w sprzedaży i jest pozyskiwany z kradzieży w zakładach chemicznych. Technologia uzyskania "kompotu" jest bardzo prosta. Niestety nie nadaje się do publikacji. Warto może jeszcze wspomnieć tylko o wyjątkowej oszczędności narkomanów. Mogą oni z odczynników używanych przy produkcji jeszcze trzy razy odzyskiwać opium. Normalnie z połowy reklamówki słoма makowej po przerobieniu uzyskuje się około 40 centymetrów mocnego kompotu, który wstrzykuje się wżyłę, chyba że narkoman nie ma już "kanałów" (tzn. ma tak pokute żyły, że nie może z nich korzystać), to wtedy podaje sobie domięśniowo lub piąc słoма makiwarę. Jedni piją, drudzy "grzeją", a jeszcze inni twierdzą, że

narkotyki to dobry biznes.

Kompot można kupić w cenie od 15 do 25 tysięcy za centymetr. Ci, którzy kupują, rujnąj siebie i rodzinę. Fasowy narkoman potrzebuje około 10 cm na dobę. Jak łatwo wyliczyć wydaje około 200 tys. złotych. Jest to więcej niż wynosi średnia płaca. Najlepiej wśród procentów zarabiają ci, którzy produkują, a sami nie biorą. Są oni w stanie na czysto zarobić jednego dnia od 400 do 800 tysięcy. W Aleksandrowie produkuje się w 4 miejscach. Pierwsze z nich to mieszkanie w blokach przy Alei Wyzwolenia. Jest to najdłuższej istniejący punkt zaopatrzania. Sprzedaż odbywa się po południu. Kolejne dwa punkty znajdują się na nowym osiedlu. Jeden to mieszkanie w blokach obok "Marketu", a drugi w blokach przy ul. Bratoszewskiego. Ten ostatni punkt czynny jest całą dobę. Umówionym hasłem dla potencjalnych klientów jest zapalone światło w jednym z pokoi. Wśród naszych narkomanów istnieje przekonanie, że w Aleksie nie ma problemu z dostaniem "działki", gdyby były, to zawsze można podjechać do Łodzi.

Najbardziej popularnym miejscem, gdzie można kupić narkotyki jest pub w pasażu przy Alejach Kościuszkich. Drugim, również popularnym, jest... Przychodnia dla osób uzależnionych przy ul. Pomorskiej. W Przychodni najłatwiej jest kupić w dni przyjęć narkomanów. Handlarze potrafią dbać o swój interes. Kompot sprzedaje się w strzykawkach "dwudziestkach". Klient musi mieć własną strzykawkę, do której przelana zostaje jego działka. Obecnie każdy stara się mieć własną strzykawkę w obawie przed rozpowszechnieniem wirusa HIV. Towar kupiony z niepewnego źródła przegotowuje się, aby w ten sposób pozbyć się wirusa. Narkomani wierzą, że ginie on w temperaturze 80st. Celsjusza.

W niewielkich grupach narkomanów, gdy posiadają oni narkotyki z jednego źródła produkcji, stosowana jest metoda kontroli członka grupy. Co kilka miesięcy jeden z narkomanów bada się w Przychodni Dermatologicznej przy ul. Zakątniej. Dla osób ubezpieczonych psychodinia wykonuje takie badania bezpłatnie. Osoby nie ubezpieczone muszą zapłacić ok. 100 tys. zł.

Po krótszym czy dłuższym okresie brania każdy narkoman zdaje sobie sprawę, że powinien

zerwać z nalogiem.

Nie jest to jednak takie proste. Dla początkujących narkomanów pomocnym może być kontakt z dr. J. Nowakiem z Poradni przy ul. Pomorskiej 57. Dzięki stosowaniu nietypowych i niekonwencjonalnych sposobów leczenia cieszy się on dużym szacunkiem wśród ćpunów. Jest to jedyna tego typu placówka w województwie łódzkim. Organizacja, która statutowo zajmuje się narkomania jest "Monar" mający swą siedzibę przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi. Sposoby wyjścia z nalogu mogą być różne. Najważniejszym jest chęć samego zainteresowanego. Można, w przypadkach cięższych, stosować zamianę narkotyku mocnego na lżejszy np. wstrzykiwanie kompotu na picie makiwary lub zażywanie "prochów" (leków psychotropowych). W obu przypadkach o powodzeniu decyduje wola pacjenta, który musi dobrowolnie zmniejszać dawki środków odurzających. Jeżeli organizm jest bardzo uzależniony jedynym wyjściem jest detoksykacja czyli odtrucie organizmu dokonywane w warunkach szpitalnych. Zarówno "Monar" jak i Przychodnia przy Pomorskiej kierują narkomanów na detoksykację do szpitala im. Babińskiego. Oddziałem przeznaczonym do wykonywania takiego zabiegu jest pawilon X. Szcześliwicy mogą dostać się do oddziału XI (dla pracowników wojska). Ich szczęście polega na tym, że na oddziale XI dostaje się coraz mniejsze dawki środków odurzających, tak aby organizm powoli się przyzwyczajał. Na "dziśniotke" odtruć przelanie na "sucho". Narkomani twierdzą, że społeczeństwo nie chce zauważać, że narkomania zaczyna stanowić

duży problem dla młodzieży.

Starzy ćpuni ostrzegają przed coraz powszechniejszym korzystaniem ze środków odurzających przez młode pokolenie. Licealiści już w pierwszych latach swej nauki mogą zetknąć się z narkotykami, najczęściej są to skrety z "marihuanką" (marihuana). Przeróżna powinna informacja o nowej modzie wśród uczniów Aleksandrowskich podstawówek, chodzi tu o grupowe wachanie kleju (butapren lub jego pochodne). "Wachacze" to potencjalni narkomani. Uzależnienie jest to samo, zmienia się tylko środek i sposób jego podawania. Nie jest to krzepiąca prognoza. Mamy jednak czas, aby coś w tym kierunku zrobić. Jeszcze mamy ten czas.

Marek Jakubowski

Spółdzielcy w dobrej formie!

Dnia 29 marca 1993r. w sali lustrzanej MDK-u kilka minut po godzinie 10 rozpoczęło się Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Członków Banku Spółdzielczego w Aleksandrowie.

Zebrań otworzył i powitał wszystkich obecnych p. S. Pieniążek - Prezes Rady Nadzorczej BS w Aleksandrowie. Po zakończeniu czynności proceduralnych tj. wyborze przewodniczącego zabrania oraz komisji uchwał i wniosków oraz skrutacyjnej głós zabrała Dyrektor B.S. p. B. Nowak. W swym sprawozdaniu z działalności banku za 1992r. przypomniaws o sprawach najistotniejszych dla członków B.S. Byli nimi:

- wykupienie i remont nowego budynku dla potrzeb banku (nakłady związane z nowymi lokalami wyniosły 3 mld 160 mln zł),

- otwarcie nowego Punktu Kasowego przy ul. Lejgnowej,

- zrzeczenie się B.S. w Aleksandrowie wraz z 6 innymi bankami województwa łódzkiego w nowym Banku Unii Gospodarczej (wartość akcji BS w BUG-u wynosi już 300 mln zł),

- wzrost działalności kredytowej banku (zarząd rozpartywał w 1992r. 598 wniosków kredytowych i udzielił kredytów na łączną sumę 15.966.800 tys. zł.).

Ze sprawozdania wynikało, że był to dobry rok dla

Banku. Kolejnym mówcą był Przewodniczący Rady Nadzorczej p. W. Stegliński. Przedstawił on kierunki działalności Rady. W końcowej części swego wystąpienia przychylił się do wniosku Komisji Rewizyjnej o udzielenie Zarządowi absolutorium i powiedział, że "Rada Nadzorcza uznaje, że efekty pracy Zarządu banku są zadowalające, wręcz przynoszą dumę wszystkim członkom za dokonania roku 1992, zwłaszcza na polu inwestycji".

Po tych wystąpieniach p. S. Pieniążek zaproponował rozpoczęcie dyskusji ale okazało się, że do dyskusji nie ma zbyt wielu chętnych. Dlatego przystąpiono do głosowań nad uchwałami. W kolejnych uchwałach zatwierdzono oba sprawozdania i udzielono Zarządowi absolutorium, a także zmieniono statut w tej części, która mówi o możliwościach zrzeszania się BS w większe organizacje bankowe. W jednej z uchwał dano Zarządowi możliwość zaciągania zobowiązań do wysokości 1 mld 500 mln zł.

Żywiłową i długą dyskusję (ponad godzinna) wywołała sprawa oprocentowania udziałów członkowskich i ch rewalforyzacji. W wyniku dyskusji zebrani zdecydowali przyjąć oprocentowanie udziałów członkowskich w wysokości proponowanej przez Zarząd. Natomiast problem dodatkowej waloryzacji układów ma się rozstrzygnąć na kolejnym nadzwyczajnym walnym zebraniu, które odbędzie się w maju.

M.J.

Telefony, telefony...

Zgodnie z tym, co pisaliśmy w ostatnim numerze naszej gazety, informujemy naszych Czytelników o postępie prac związanych z telefonizacją nowego osiedla "Słoneczne". Jak powiedział nam Dyrektor Urzędu Telekomunikacji w Zgierzu Mirosław Gołębiowski - zaraz po przekazaniu do użytku przygotowywanego obecnie przez brygady budowlane Sp - ni Mieszkaniowej pomieszczenia na nowy koncentrator, urząd telekomunikacji przystąpi do jego montażu. Wykonane są w tej chwili wszystkie potrzebne przepusty pod ulicami, lecz brak jeszcze całej kanalizacji kablowej w osiedlu.

Aktualnie trwają prace przygotowawcze do podpisania porozumienia z Komitetem Telefonizacji Osiedla Słoneczne, które zobowiąże urząd do realizacji robót instalacyjnych w ciągu 18 miesięcy. W/g oceny fachowców koncentrator o pojemności ok. 200 numerów zastąpi potrzeby wszystkich mieszkańców zrzeszonych w wymienionym komitecie. Pozostali chętni będą mogli otrzymać telefon w miarę rozbudowy koncentratora, co może nastąpić w terminie późniejszym. Jednak pierwsze telefony będą mogły być uruchomione nie wcześniej, niż w połowie 1994 roku.

bj

Uwaga Sołtysi!

Ciekawą inicjatywą, której celem jest wspomoczenie rozbudowy wiejskiej infrastruktury jest działający od kilku lat Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej "COUNTERPART FUND". Fundusz ten zwany potocznie "Funduszem Balazsa" (od nazwiska jego prezesa) udziela wsparcia finansowego społecznym komitetom telefonizacji i gazyfikacji wsi. Ze środków Funduszu udzielane są niskoprocentowe a także bezzwrotne dotacje. W tej ostatniej formie rozdysponowano już kwotę 238 mld złotych. W naszej gminie z tego rodzaju pomocy zamierzają skorzystać organizatorzy budowy szkoły podstawowej w Bełdowie. Dziś przedstawiamy Państwu zasady przyznawania dotacji.

UWAGA SOŁTYSI EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU WSI POLSKIEJ "COUNTERPART FUND"

może udzielić dodatkowego wsparcia dotacjami przedsięwzięć związanych z:

- ochroną zdrowia na wsi - tylko w zakresie budowy, modernizacji, adaptacji oraz wyposażenia wiejsko-gminnych ośrodków zdrowia,

- ochroną środowiska na wsi - tylko w zakresie projektowania, budowy i wyposażenia składowisk odpadów wiejskich (gruntowych i kontenerowych),

- oświatą i doradztwem rolnym - tylko w zakresie modernizacji, adaptacji i wyposażenia wiejsko-gminnych szkół podstawowych, zawodowych, rolniczych oraz wiejskich ośrodków doradztwa i postępu rolniczego.

Dotacje na przedsięwzięcia, o których mowa wyżej mogą obejmować wyłącznie zadania, które spełniają następujące warunki:

- inwestor posiada pełną dokumentację techniczną - kosztorysową zadania,

- inwestor posiada środki finansowe (własne i obce), pokrywające co najmniej w 80% wartości kosztorysowego zadania,

- realizacja zadania powinna być zaawansowana rzeczowo i finansowo co najmniej w 80%, co powinno być potwierdzone na wniosku o dotację przez właściwe jednostki organizacyjne, tj.:

- a) w przypadku ochrony środowiska - przez władze gminy i właściwego kierownika Zakładu Opieki Zdrowotnej (ZOZ),

- b) w przypadku ochrony środowiska - przez władze gminy i właściwy urząd ochrony środowiska,

- c) w przypadku oświaty i doradztwa rolniczego - przez władze gminy i właściwego kuratora.

O dotacje wymienione w pkt.1 mogą ubiegać się wyłącznie właściwe wiejskie komitety społeczne, społeczno - zawodowe organizacje rolników, organizacje oświaty i doradztwa rolniczego.

- termin zakończenia zadania nie przekracza 12 miesięcy od daty przyznania dotacji.

Wysokość dotacji ze środków Counterpart Fund w wyżej wymienionych przypadkach nie może przekraczać 20% wartości kosztorysowej inwestycji, a w kwocie bezwzględnej jednostkowa kwota dotacji nie może przekraczać 1 mld zł. W przypadku liczby wniosków przekraczających możliwości finansowe Counterpart Fund dodatkowym kryterium selekcji wniosków będzie m.in. wysokość stopnia zaawansowania ponad wymagane 80%, znaczenie przedsięwzięcia dla danej społeczności lokalnej itp.

Podstawą ubiegania się o udzielenie dotacji jest właściwie wypełniony i potwierdzony wniosek o dotację wg załączonego wzoru.

Z każdej otrzymanej dotacji beneficjenci muszą złożyć w wyznaczonym terminie szczegółowe rozliczenie z jej wykorzystania, przy czym otrzymane środki mogą być wykorzystane wyłącznie na cele określone we wniosku o dotację.

Wszystkie wnioski o dotację podlegają ocenie weryfikacji, formalnej i merytorycznej, przez właściwy zespół pracowników Counterpart Fund, który dokonuje ich wstępnej selekcji w aspekcie spełniania wymaganych kryteriów dotowania.

Decyzje o przyznaniu dotacji podejmuje:

- prezes Zarządu Counterpart Fund samodzielnie, gdy dotacja nie przekracza kwoty 50 mln zł, przy czym w tym przypadku prezes zarządu jest zobowiązany do kwartalnego przedstawiania na plenarnych sesjach zarządu danych dotyczących wielkości i struktury przyznanych dotacji,

- plenarna sesja Zarządu Counterpart Fund z udziałem przedstawicieli Komisji WE w oparciu o wcześniej przygotowany wykaz pozytywnie zaopiniowanych wniosków w pozostałych przypadkach.

Blisze informacje można uzyskać w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 3/5 (budynek Centralnego Urzędu Planowania), telefon 628 - 81 - 09.

red.

Zespół Szkół Zawodowych im. S. Staszica w Aleksandrowie Łódzkim ul. Łęczyska 1 w roku 1993/94 dokona naboru do klas na następujących poziomach nauczania
I. ŚREDNIM:

- A) Liceum Ekonomiczne - czteroletnie specjalność finanse i rachunkowość
- B) Liceum Zawodowe - czteroletnie specjalność mechanik naprawy maszyn i urządzeń

II Zasadniczym

1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa - trzy-letnia

Specjalność

- a) mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych
- b) pończasznik

Bliszych informacji można zasięgnąć w sekretariacie szkoły. Tel. 12-11-56

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Aleksandrowie Łódzkim informuje członków oczekujących, że w Młodzieżowym Domu Kultury przy 1 Maja 17 odbędą się zebrania grup członkowskich, w następujących terminach:

dla członków z numerami umów:

od 1 do 1347 — 24 kwietnia o godz. 9⁰⁰ (sobota)

od 1348 do 1856 — 24 kwietnia o godz. 12⁰⁰ (sobota)

Przy podpisywaniu listy obecności



ABC gospodarki i finansów gminy

Na co wydamy 38 miliardów

Budżet gminy na 1993 rok po stronie wydatków został uchwalony przez Radę GiM w wysokości 37.952.732.000 złotych, nie uwzględniając dotacji na zadania zlecone i powierzone z zakresu administracji państwowej. Jak widać z załączonej tabeli największy udział w wydatkach gminy, stanowią koszty oświaty - 18,6%. Koszty te będą rosły z uwagi na obowiązkowe przejęcie przez gminę szkół podstawowych od 1 stycznia 1994 roku.

Duży udział w budżecie zajmują inwestycje komunalne, które w r.b. będą kosztować gminę ponad 9 mld. A będą to następujące zadania:

1. wodociąg w Księżtowie 1 mld
2. wodociąg w Woli Grzymkowej 370 mln
3. wysypisko śmieci Zgnite Błoto 450 mln
4. gazociąg w Krzywcu 70 mln
5. rozbudowa Ciepłowni Osiedl. 1 mld
6. infrastruktura osiedlowa 3,5 mld
7. stacja trafo przy Pl. Kościuszki 250 mln
8. budowa kotłowni w ZPP "Sandra" 2 mld
9. oświetlenie ul. Brużyca 50 mln
10. przygotowanie inwestycji 1994r. 100 mln
11. strażnica w Adamowie 50 mln
12. ujęcie wody w Chrośnie 60 mln
13. hala sportowa w SP Nr 1 1 mld
14. rozbudowa SP w Bełdowie

Na remonty dróg w mieście i na wsiach Rada zaplanowała przeznaczyć 2,35 mld złotych, przy planowanych dochodach podatku drogowego w wysokości 2,2 mld zł. Remontowane będą w mieście następujące ulice: Szczęśliwa, Przejazd, 17-go Stycznia, Moniuszki, Telimieny, Grażyny, Sopiczy, Tadeusza oraz rozpoczęta ma być modernizacja ul. Wojska Polskiego. Zakończona też zostanie rozbudowa parkingu przy Urzędzie GiM. Remonty dróg wiejskich prowadzone będą przy pomocy robót publicznych.

Komunikacja lokalna na trasie Aleksandrów - Łódź Żabieniec będzie kosztować gminę od 1 kwietnia br. 35 mln miesięcznie. Pełna realizacja planowanych wydatków uzależniona będzie od osiągniętych dochodów, gdyż gmina może tylko tyle wydać, ile potrafi zarobić. Statystycznie na 1 mieszkańca w 1993 roku wydatkowana będzie kwota 1.500.000 zł.

Dział	Rozdział	§§	Treść	Wykonanie 1992r. w tys. zł	Plan 1993r. w tys. zł	Udział %
40			Rolnictwo	777.247	2.110.000	5,56
	4401	25	Postęp biolog. w prod. rolnej		80.000	
	4402	25	Postęp biolog. w prod. zwierzęcej		10.000	
	4406	36	Utrzymanie urządzeń meliorac.		300.000	
	4409	48	Dotacja dla Spółki Wodnej		15.000	
	4410	36	Koszty utylizacji zwierząt		10.000	
		72	Dotacja na inwestycje - Księżtowo		1.000.000	
	4493	36	Remont budynków PFZ		150.000	
	4493	35	Oplata za wodę na wsi		210.000	
		36	Ochrona środowiska		35.000	
		39	Oplata za ścieki komunalne		300.000	
45			Leśnictwo	4.945	10.000	0,03
50			Transport	4.628.262	1.870.000	4,93
	5613	36	Remonty dróg wiejskich		325.000	
	5895		Transport		1.545.000	
59			Łączność	—	20.000	0,05
70			Gospodarka komunalna	7.445.384	5.560.000	14,65
	7011	48	Dotacja dla PGKIM (ciepło)		400.000	
	7221	55	Oczyszczanie miasta		350.000	
	7231	36	Zieleń w mieście		50.000	
	7261	36	Remonty ulic		2.000.000	
	7262	35	Oświetlenie ulic		1.300.000	
	7395		Robotnicy komunalni		360.000	
		72	Inwestycje komunalne		1.100.000	
74			Gospod. mieszk. oraz niematerialne usługi kom.	2.975.637	5.300.000	13,96
	7415	25	Remont domów wielomieszkal.		50.000	
	7523	48	Ochotnicze Straże Pożarne		650.000	
	7551	36	Oprac. geodezyjne i kartograf.		60.000	
	7552	36	Wycena i wykup nieruchomości		640.000	
	7695		Straż Miejska		400.000	
		73	Dot. infrastrukt. Spół. Mieszk.		3.500.000	
79			Oświata i wychowanie	5.571.405	7.050.000	18,57
	7911	48	Szkoły Podst. - remonty, inwest.		1.500.000	
	7913	36	Dowożenie dzieci do szkół		350.000	
	8211	47	Przedszkola		4.850.000	
	8213	48	Klasy "O" w szkołach		350.000	
83			Kultura i sztuka	735.100	940.100	2,48
	8322	48	Biblioteka		836.100	
	8333	48	Świetlice i kluby		104.000	
85			Ochrona zdrowia	1.519.869	1.750.000	4,61
	8521	47	Żłobek		1.150.000	
	8513		Lecznictwo ambulator.		600.000	
86			Opieka społeczna	14.057.368	3.160.000	8,33
	8611	47	Dom Pomocy Społecz.		517.640	
	8613	22	Zasiłki i pomoc w naturze		1.956.180	
	8615		Ośrodki pomocy społecz.		326.180	
	8695	48	Pozostała działalność - dotacje		360.000	
87			Kultura fizyczna	219.252	300.000	0,79
89			Obrona cywilna	51.000	25.000	0,06
91			Administracja	4.927.049	5.628.900	14,83
94			Finanse (kredyty, odsetki)	200.167	1.600.000	4,22
97			Rezerwa (ogólna, celowa)	—	2.628.732	6,93
Ogółem wydatki				43.112.686*	37.952.732	100,00

* - w wykonaniu roku 1992 ujęte są wydatki na zadania zlecone (opieka społeczna, administ)

Opr. P. Zentera

"MAALEJKA"

Pod tym tytułem będą redagowali swoje prace uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Aleksandrowie. Ścisłą współpracę z gazetą "Czterdzieści i Cztery" będzie prowadziła grupa osób uczęszczająca na zajęcia koła polonistycznego - zainteresowana literaturą i podejmująca niejednokrotnie własne próby literackie. Grupę tą stanowią uczniowie z drugich klas licealnych - ze względu na młody wiek i brak wielkiego doświadczenia prosimy o wyrozumiałość dla naszych nawet średnio udanych redakcyjnych i poetyckich. Mamy nadzieję rozszerzyć krąg zainteresowanych naszą działalnością uczniów, sądzimy, że ciekawe artykuły będzie pisała młodzież nie związana bezpośrednio z naszym kołem. Będziemy dzielić się z czytelnikami "40 i Cztery" swoimi spostrzeżeniami i uwagami dotyczącymi życia miasta, a w szczególności kręgów młodzieżowych. Myślimy, że sprawy widziane przez pryzmat młodzieży wydadzą się wszystkim ciekawe i zajmujące.

Nasz pierwszy artykuł będzie dotyczył twórczości poetyckiej młodzieży licealnej. Naszym założeniem jest przedstawienie różnorodnego materiału, o rozmaitej tematyce.

Prace zamieszczone w tym artykule powstały zarówno w wyniku indywidualnych prób poetyckich jak i w ramach ćwiczeń na lekcjach języka polskiego.

Spotkanie więc tu państwo nieco anachroniczne teksty pisane w konwencji klasycystycznej i sentymentalnej.

Z racji tego, że zaczęła się wiosna, nie może zabraknąć wierszy miłosnych. Wiosna, jako pora zakochanych, pozytywnie wpłynęła na natchnienie młodych twórców.

Oto przykłady:

"Kolorowy sen"

Znajomość z Tobą
jest jak sen -
w kolorach tęczy.
Często widzę:
Twój ciepły uśmiech
Gorący jak słońce.
Twe niebieskie oczy
Jak błękit nieba.
Twe ciemne włosy,
które rozwiewa wiatr.
I w myślach marzę
Aby to wszystko
nie było rozczarowaniem.

aut. Rosia

"Gdy myślę o tobie
Jestem szczęśliwa
Gdy myślę o nas
Mam nadzieję
Nie mam szczęścia
Mam tylko ciebie"

"Pada deszcz
kropki spływają po szybie
Płaczę
łzy spływają po policzkach
Niebo i ja szlochamy
po utracie człowieka".

Gwiazdy oświetlają niebo zakochanym
Siedzącym na ławkach w parku
Czy ty również siedzisz i patrzysz w niebo?

Jestem pewna, że nasze gwiazdy są blisko siebie.

aut. Natalia

Jak już wspomnieliśmy we wstępie artykułu obok prac inspirowanych indywidualnymi porywami młodych serc i pomysłów pojawiają się tutaj również prace "szkoleniowe". Dawna forma i konwencja tych tekstów nie przeszkodziła młodzieży w przekazaniu aktualnych treści.

"Wspomnienie".

W małym, ciemnym pokoju
Wśród czterech ścian - zadumana
Siedzi dziewczyna młoda,
Smutna i całkiem sama.
Za oknem wiosna i radość,
Świat cały już się zieleni,
a ona siedzi i myśli
i tza jej w oku się mieni.
Marzy o swym ukochanym
Chłopcu pięknym jak kwiat,
który o niej zapomniał
i odszedł w daleki świat.
Historia smutnej miłości
przeszywa serce jak strzała
On ją zostawił - choć ona
tak bardzo go kochała.
Wspomina dziewczyna młoda
tę wiosnę sprzed wielu lat
Jak było wtedy wspaniałe
Jak piękny był tamten świat.
W kwiecistym ogrodzie w dwoje
Wśród śpiewu ptaków i bzów
Zaszyli się w swojej krainie,
w krainie marzeń i snów
Dziś już to wszystko odeszło
odleciało jak spłoszony ptak
Została tylko nadzieja,
że wróci tej róży kwiat
że znowu będzie jak dawniej,
że wróci w jej sercu maj,
że wiosna nie będzie jesienią
Na ziemi znów będzie raj

Aby zachować różnorodność form i treści wybraliśmy utwory o tematyce dynaktyczno - moralizatorskiej:

"Epistoł z wyznaniem panna dostała
więc się zwinęła i odpisała
Treść była piękna, bardzo ozdobna,
lecz za to puenta raczej niegodna
Pisał kochanek niezbyt wymowny:
"Proszę o odpis, panią klarowny"
Panna sumiennie prośbę spełniła
i przepisała tak jak umiała
Niezbyt on kontent z tego był chyba,
lecz tak to bywa,
gdy ktoś, coś pisze, ale nie umie
Tutaj morał sam nam się sunie:
Jeśli nie umiesz, to nie trać czasu
ale siadaj i ucz się zawczasu"

aut. Dambuś

"Gdy sejm się zbierze
Trudno mówić o jego dobrych manierach
Kłóca się z byle powodu
Często nie mając dowodu
Rozmawiają o głupocie
Chociaż w kraju bezrobocie
W kularach wre jak w ulu.
- Dopomóż nam królu!
A król cóż, minęły lata już
kiedy to płot przemiarzał jak kot.

Tylko Atena w centrum stoi
I nikogo się nie boi.
Morał z tego mamy taki:
- Nie bierzcie się do polityki chłopaki
My kobiety zarządzymy i każdemu dogodzimy"
aut. Ewa R.

"Lis i chłop".

Lis co z swego sprytu słynie,
z przebiegłości i chytryści,
Raz był bardzo głodny w zimie
Sań ryb pełnych chłopu pozazdrościł.

Więc czym prędzej, jak wiadomo
Plan umyślił niecny łotrzyk
I na drodze legł nieruchomo
"chłop pomyśli żem nieboszczyk"

Chłop w istocie "tęga głowa"
parę koni wnet pohamował
według planu się zachował
nawet umarlaka pożałował

Wciągnął lisa na powozy
myśląc z wyprzedzeniem:
"Ciepłe futro przyda się na mrozy"
wsiadł i odjechał z przyspieszeniem.

Lis wyżerkę miał niemalą
w drodze do samego domu
Nic już chłopu nie zostało.

Morał taki więc przygadamy:
"Nie sądz po pozorach", błagam
"Bo pomylisz się dość srogo
Los nie szczędzi dziś nikogo."

aut. Maja R.

Oto satyra Andrzeja Madajczyka, który podejmuje krytykę polityki kulturalno - oświatowej państwa.

"- Czyż to nie puste i czcze gadanie?
- Po co wam szkoły? - to tylko wydatek
cywilizacji zbytek i niedostatek,
A nauka i sztuka? - toż to frazesy niemo-
dne
naszej cennej uwagi i zainteresowania
niegodne
za króla Mieszka nikt za to nie płacił,
a naród więcej nawet
skorzystał, niż stracił.
A weźmy Poniatowskiego -
tyle oświaty za niego było -
i do czego to wszystko doprowadziło!
Teatr i literatura? kto te słowa używa
tego chyba niemądry żart się trzyma
Musi przecież starczyć budżetu na
wznioślejsze cele -
o podwyższeniu diet i premii
dyskutowaliśmy wiele
A młodzież? - pytacie - sma się wycho-
wa!
Byle tylko umiała co najwyżej
czytać, pisać i rachować
Ważniejsze dla nas inne dziedziny
Jest dobrze nam teraz
Jak będzie? Zobaczmy ...

aut. Andrzej Madajczyk

Zebrane tu utwory to zaledwie niewielka część tego, co posiadają na swym koncie literackim uczniowie liceum. Być może, nie są one arcydziełami, ale na pewno mają sporą wartość, przynajmniej dla autorów. Staraliśmy się wybrać te, które wydały się nam ciekawe i odpowiadające nastrojowi zbliżających się świąt. Mamy nadzieję, że będą podobać się czytelnikom.

Ewa Mikołajczyk



Nowa stacja?

Zarząd Gminy Zgierz niedawno postanowił przeznaczyć środki (w postaci cegieł) na budowę nowej poczekalni i kasy PKP w Grotnikach.

- Wystarczy nam niewielki obiekt - powiedział mi radny z Grotnik **Wojciech Kierkowski** (członek Zarządu Gminy). Dodajmy, że Grotniki są największym skupiskiem ludności w gminie Zgierz, a nie mają porządnego budynku stacji. Ten, który jest (drewniany) rozpada się, a mimo to Dyrekcja PKP postanowiła dalej remontować go (ostatnio wprawiono szyby, ale nadal nie zamykają się drzwi i nie ma wewnątrz pieca). Czekając na pociąg, pasażerowie dotąd marzli.

Dlaczego PKP nie może podjąć decyzji o budowie małego budynku? Kiedy to się stanie? Zarząd Gminy Zgierz wysłał już do Dyrekcji PKP pismo w tej sprawie. Obyśmy się doczekali odpowiedzi i konkretnych działań.

(Sold)

Zjazd byłych więźniów

Od 14 do 18 kwietnia br. odbędzie się w białej, Dzierżąznej i Grotnikach ogólnopolski, kolejny już zjazd byłych więźniów obozu koncentracyjnego dla nieletnich w Łodzi, z filii w Dzierżąznej. Jak poinformowała nas kierownik Gminnego Ośrodka Kultury (organizatora zjazdu), **Aneta Piotrowska**, w programie przewidziano m.in.: spotkanie uczestników Zjazdu w miejscu byłego obozu w Dzierżąznej, złożenie kwiatów pod tamtejszą tablicą pamiątkową, imprezy kulturalne i wieczór wspomnień.

(T.S.)

Przedruk z ITZ Nr 13

"40 i Cztery" rozmawia ...

... z vicemiss Ziemi Łódzkiej - Anną Sobczak

40 i Cztery: - Na wstępie chciałbym Pani gorąco pogratulować kolejnego sukcesu w zmaganiach o tytuł najpiękniejszej dziewczyny naszego regionu. Jest mi tym bardziej miło, że to właśnie aleksandrowianka okazała się tą naj..., naj... Czy mogłaby Pani zdradzić naszym Czytelnikom, jak czuje się laureatka wyborów Miss Ziemi Łódzkiej?

AS: - Jak zawsze wspaniale i tryska dobrym humorem. Wybory traktuję jako świetną zabawę, choć sukcesy, rzecz jasna, cieszą mnie szczególnie.

40 i Cztery: - Jak przebiegały tegoroczne eliminacje?

AS: - Odbyły się dwa etapy wyborów. Pierwsze, wstępne eliminacje miały miejsce 6 lutego w Łódzkiej Szkole Modelek przy ul. Lokatorskiej. Wybierano spośród 60 dziewcząt, do finału zakwalifikowało się 14, w tym również ja. Co śmieszniejsze, wcale nie zamierałam w tych eliminacjach startować. Otrzymałam propozycję zasiadania w jury, wraz z Ewą Szymczak - Miss Europy i Agnieszką Wieczorek - vicemiss regionu łódzkiego. W trakcie konkursu namówiono mnie jednak na pokazanie się na parkiecie i tak ad hoc, bez stroju, bez przygotowania weszłam do finałowej czternastki. Drugi etap odbył się tydzień później w Teatrze Muzycznym, gdzie z kolei w jury zasiadał m.in. red. Fajbusiewicz. Tam także odniosłam sukces, otrzymałam trzy szarfy i zakwalifikowałam się do wyborów Miss Polski, która to impreza odbędzie się latem w Sopocie lub w Warszawie - ostatecznej decyzji jeszcze nie podjęto.

40 i Cztery: - Trzy szarfy - co to znaczy?

AS: - Szarfą nagradza się poszczególne tytuły. Ponieważ zdobyłam trzy tytuły - stąd trzy szarfy.

40 i Cztery: - Może uchyli Pani rąbka tajemnicy...

AS: - Ależ oczywiście - zostałam vicemiss regionu łódzkiego, a także, co cieszy mnie o wiele bardziej, otrzymałam tytuł Miss Publiczności i Miss Fotoreporterów. Te dwa ostatnie są dla mnie szczególnym wyróżnieniem, bo publiczność, jak i dziennikarze głosują naprawdę spontanicznie i zgodnie ze swoimi odczuciami. Jury natomiast nie zawsze, ale to już jest temat na osobną rozmowę.

40 i Cztery: - Czyli w czasie wakacji można spodziewać się kolejnych sukcesów naszej najpiękniejszej aleksandrowianki?

AS: - Oczywiście będę próbować, choć konkurencja na imprezie ogólnopolskiej będzie bez porównania groźniejsza, niż w Łodzi.

40 i Cztery: - Ja jednak jestem pewien Pani zwycięstwa, a wygraną Toyotą, chociaż jeden raz, chciałbym być przez Panią przewieziony wokół aleksandrowskiego Rynku.

AS: - No, jeśli wygram to mogę rozważyć. Na razie natomiast jeżdżę fiatem 126p, jeśli pan reflektuje na spacer wokół Rynku...

40 i Cztery: - Nie, nie, zdecydowanie zacam na Toyotę. Ale jak już przeszliśmy do prozy życia codziennego, to czy Miss może zdradzić czym się zajmuje poza byciem najpiękniejszą?

AS: - Tak zwyczajnie, jak każdy, czy raczej prawie każdy - pracuję. Mam wspaniałego szefa, Pana Macieja Zielińskiego, właściciela firmy "Mazi" i jestem jego sekretarką. To wspaniały człowiek i bardzo się cieszę, że zechciał mnie u siebie zatrudnić. Poza tym jestem modelką w "Telimie", często otrzymuję propozycje zdjęć do różnego rodzaju firmowych katalogów, dzwonią także przeróżne agencje reklamowe prześcigając się w propozycjach. Ostatnio miałam również możliwość spróbowania swoich sił na niwie filmowej, jednak nie skorzystałam z tego, z różnych przyczyn.

40 i Cztery: - A jakie plany na przyszłość?

AS: - Aktualnie uczę się intensywnie angielskiego. Zamierzam bowiem zdawać na studia menadżerskie bądź marketingowe. Jeśli mi się powiedzie zajmę się przez parę lat nauką.

40 i Cztery: - Czyli za kilka lat kolejny wywiad będę musiał zatytułować "40 i Cztery rozmawia z pierwszą bussinesswoman Aleksandrową"...

AS: - O, to jeszcze czas pokaże. W każdym razie plany mam bogate, a co z tego wyniknie to już zupełnie odrębna rzecz. Czy mogę mieć do pana jeszcze jedną prośbę?

40 i Cztery: - Jeśli tylko będę w stanie ją spełnić...

AS: - Myślę, że tak. Chciałabym mianowicie przy okazji rozmowy z aleksandrowską prasą serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się do zainstalowania mi, po wielu latach bezowocnych i beznadziejnych starań, telefonu bez którego nie mogłabym wykonywać swojej pracy. Szczególne podziękowania chciałabym skierować na ręce Pana Burmistrza Bronisława Paluszyńskiego, który zajął się tą sprawą z dobrym, jak widać, efektem.

40 i Cztery: - Tak, taką prośbę możemy spełnić. Wobec tego dziękuję Pani za rozmowę i raz jeszcze wpraszam się na przejażdżkę wygraną Toyotą...

AS: - Rozważę, rozważę. Ale akurat wokół Rynku? Tam są takie straszne dziury - szkoda nowej Toyoty.

40 i Cztery: - W porządku. Trasę wycieczki jeszcze uzgodnimy po wygraniu tytułu Miss Polski. A na razie dziękuję za wywiad.

AS: - Dziękuję również.

rozmawiał: bj

VICEMISS ZIEMI ŁÓDZKIEJ Anna Sobczak



Hotel "Centrum" listopad '91

fot. archiwum



Kalejdoskop

* Co czwarty dezodorant importowany do Polski zawiera freon - gaz, który niszczy ozon w atmosferze, a to z kolei powoduje u wielu osób raka skóry.

* Dozwolona uprawa maku (na podstawie umów kontraktacyjnych) zajmie w br. w Polsce 9,4 tys. hektarów. Najwięcej w woj. bydgoskim: gdzie pod zasiewy przewidziano 385 hektarów.

* Na złom nadaje się co druga maszyna i urządzenie w hutach: Katowice i Sendzimir.

* Urząd Ochrony Państwa zatrzymał Kazimierza Czapkę, wiceministra kultury w latach 1986. - 1989, który usiłował sprzedać w grudniu ub.r. ...30 kg wzbogaconego uranu i 6 kg - też radioaktywnego plutonu. Z tych ilości można by wyprodukować niejedną bombę atomową.

* W 26 lokalnych referendach o odwołanie rad bądź zarządów gmin, które się odbyły w Polsce, uczestniczyło tylko od kilku do kilkunastu procent uprawnionych mieszkańców i wobec tego uznano je za nieważne. (Wymagany jest udział co najmniej 30 proc.). Dopiero w 27 referendum - w Różanie, które odbyło się w trzecią niedzielę stycznia, frekwencja dopisała. W jego wyniku odwołana została rada gminy.

* Sejm postanowił, że o liczbie i usytuowaniu miejsc sprzedaży alkoholu decydować będą rady gmin. Zezwolenia będą przyznawane na określony czas, a nie bezterminowo: na sprzedaż w sklepach - na 2 lata, w restauracjach i zajazdach - na 4 lata.

Na sprzedaż piwa nie trzeba będzie mieć zezwolenia. Wystarczy zgłosić prowadzenie działalności gospodarczej.

HOROSKOP

Za nami pierwszy dzień wiosny - i co z tego ? 21.03, to dzień równonocy wiosennej, trwającej do momentu przesilenia letniego tj. do ok. 24.06. A co mówi nam o tym wydarzeniu Astrologia ? Pierwszym, rozpoczynającym rok astrologiczny, znakiem Zodiaku jest BARAN. Czymże jednak jest Zodiak ? Otóż Ziemia obiega Słońce w ciągu 12 miesięcy, czyli w ciągu 1 roku. Astrolodzy drogę, którą Ziemia zatacza w przestrzeni wokół słońca nazwali ekliptyką i wzdłuż niej rozlokowany został "zwierzyniec niebieski" czyli Zodiak. Wynika z tego, że w każdym roku kalendarzowym Słońce przechodzi kolejno przez 12 znaków Zodiaku powtarzając w ten sposób odwieczny cykl, zaczynając od znaku BARANA, czyli od miejsca, gdzie krzyżuje się ekliptyka z ziemskim równikiem. Astrolodzy od dawien dawna twierdzą, że ludzi pod względem cech, predyspozycji psychicznych i charakteru można podzielić na dwanaście grup odpowiadających dwunastu znakom Zodiaku. Podziałów dokonano został według dat urodzin.

Urodzeni 21 marca - 20 kwietnia (BARAN) BARAN jest to znak podległy i pokorny MARSOWI - Czerwonej Planecie, opiekunowi żołnierzy, odkrywców i techników. Żywiołem BARANA jest ogień. Żywioł ognia symbolizuje niszczenie i tworzenie. Synowie ognia obdarzeni są ogromną siłą i żywotnością. Łączą się w sposób aktywny myśli i czynny, akcentują słowo "jestem", entuzjastyczni w reakcjach, urodzeni przewodnicy stada. Zbierają w ciągu życia mnóstwo różnorodnych doświadczeń, z których nie bardzo wiedzą co począć. Mają swój sposób działania, własny rytm pracy, który zazwyczaj - aż dziw bierze - przynosi w końcu określone rezultaty. W niebezpiecznych przygodach jakie ich w życiu czekają zwyciężą wiele razy, zawdzięczając to jednak raczej swej sile charakteru aniżeli zbiegowi okoliczności. Cechy pozytywne: odwaga, zdecydowanie, szybkość, aktywność, szczerze intencje, inicjatywa, inspiracja, entuzjazm. Cechy negatywne: niecierpliwość, egoizm, impulsywność, brak subtelności. Talizmany BARANA - MARSOSA noszą wizerunek węża trzymającego w pysku RUBIN. Dają odwagę i niespotykaną energię, a także pełną zapalną twórczość. Chronią przed chorobami, konfliktami życiowymi.

*** W O D N I K (21.01. - 20.02.)

Dla WODNIKA najbliższy okres obfitować będzie w niepokohowane uczucia, pożądanie, spotkania z ukochaną osobą i... oszałamiającą miłością. Właśnie oszaleńczenie to może spowodować niemożność wyrwania się z perwersji seksualnej. Grozi Ci całkowite oderwanie się od rzeczywistości i jednoczesna chęć przekształcenia świata tak, by odpowiadał Twoim wyobrażeniom. Musisz otrząsnąć się ze ślepego dążenia do jednego celu. Wierzę, że otrzymasz dobrego przewodnika, iskrę ośnienia i właściwą drogę.

*** R Y B Y (21.02. - 20.03.)

Niebezpieczeństwo leży w działaniu zbyt pośpiesznym lub nie na czasie, a także w ubyku lub rozproszeniu energii. Masz skłonności do gubienia się w detalach i pograżania w analizie, które może doprowadzić do paraliżu działania i ograniczenia marzeń. Zbyt często porzucasz na przygotowaniu się do działania nie idąc dalej. Czasem za bardzo poświęcasz samego siebie na uszczerbkiem dla celów ostatecznych. Brak wyczucia, niezdecydowanie, niepewność może doprowadzić do znudzenia teraźniejszością.

*** B A R A N (21.03. - 20.04.)

Tak to Twój czas. Gwałtowny przypływ energii, zdolność pokonywania przeszkód. W Twoim posiadaniu siła przebiecia, wyzwolenia i wiary w swoje siły. Uważaj jednak, byś nie zatracił się w owej jedności. Prawdziwe uczestnictwo osiąga się tylko poprzez oddzielenie. Należy więc zachować swą odrębność w najdoskonalszym zjednoczeniu. Ta rada odnosi się do najprzeróżniejszych form połączenia, takich jak miłość, praca zespołowa, wszelkiego rodzaju partnerstwo.

*** B Y K (21.04. - 21.05.)

Wskazana byłaby zmiana, którą należałoby przeprowadzić w sposób uporządkowany, nie chaotyczny. Niezbędna jest też uporządkowana aktywność w sferze etyki. Konieczne jest działanie. Należy zdobywać doświadczenie w "świecie zewnętrznym". Można spodziewać się zmian w domu. Kieruj się rozumem, słuchaj dobrych rad. Jeśli nie będziesz wiedział, jaki ruch wykonać, poprzestaj na czekaniu i nie obciążaj się brakiem aktywności. Musisz zneutralizować przede wszystkim wszelką niechęć do samego siebie. Ru nie wówczas tama wewnętrznych przeszkód i właściwe działanie się będzie płynąć poprzez Ciebie. Niekąjący problem nje jest chwilowo najważniejszy.

*** B L I Z N I Ę T A (22.05. - 21.06.)

Trudne sytuacje, jakie pojawiają się w Twoim życiu

będą testem pozwalającym na nowo zrozumieć siebie. Powinieneś rozpoznać to co zakłóca Twoją komunikację z innymi, może jakiś nieświadomiony zakaz nie pozwala Ci zaakceptować tego, co otrzymujesz od bliskich osób. Uważaj - inni mogą manipulować Tobą. Niebezpieczeństwo może się uobecnąć na skutek niewłaściwego postępowania się wiedzą. Ważne informacje w drodze. A w domu ? Odprężenie, seks, swoboda i...rozkosz.

*** R A K (22.06. - 22.07.)

Jesteś zniewolony cyklicznymi schematami. Nie potrafisz wyjść poza powtórzenia. Niewłaściwie wykorzystujesz czas, osiągasz negatywne rezultaty. Porażka może być wynikiem złej organizacji pracy. Na dodatek kłótnie, rozdzwinki, pusty dom. Wierzę w przezwyciężenie trudności i sukces osiągnięty dzięki wytrwałej pracy. Jak posiejesz, tek i zbierzesz, ale nie oczekuj, że nastąpi to szybko. Wszystko wymaga czasu i tu słowo kluczowe "jeden rok" odgrywa decydującą rolę. Symbolizuje czas potrzebny na zerwanie przez Ciebie plonów.

*** L E W (23.07.0 - 22.08.)

Przed Tobą podróż, zmiana miejsca zamieszkania, liczne kontakty towarzyskie i...lekkomyślnie zaangażowanie się. Wylosowana runa zachęca do pogłębionej refleksji nad znaczeniem zysku i korzyści w Twoim życiu. Dołóż starań, by zrozumieć, czy dobrobyt i posiadanie wiąże się dla Ciebie wyłącznie z materialnym powodzeniem, czy też wzmacniają Cię duchowo, ucząc panowania nad sobą. Krótko mówiąc możesz liczyć na sukces społeczny, nowe początki nieznanego i niedoznanego, pozytywne energie.

*** P A N N A (23.08. - 22.09.)

Okres pełen bierności i ignorancji. Brak zrozumienia otaczającego świata. Twoja świadomość "ja" powinna zdecydowanie wzrosnąć. Trudne sytuacje dadzą się rozwiązać dzięki sposobom wewnętrznym. Nie licz teraz na przyjaźń, nie pokładaj nadziei w nikim, bowiem nie znajdziesz w bliskich osobach pomocy. Nie bądź uparty, nie przeprowadzaj swej woli na siłę. Pozostań w izolacji, ucz się ostrożności. Posiadaj samokontrolę, zdolność wpływanie na innych, jednoczysz swe zamiany z tym, co istnieje. Nie jest to wszystko pozbawione fascynacji pięknem.

*** W A G A (23.09. - 23.10.)

Ktoś bezmyślny może zdecydować o Twoim losie. Kto ? Osoba zachowująca się kapryśnie, chimerycznie, kierująca się zachciankami. I Twój zły wybór, zła decyzja. A po przebudzeniu - apatia, niechęć do nowości, ucieczka od odpowiedzialności. Pusty jest początek, pusty jest też koniec. Pusty Run oznacza jednak najczęściej koniec złego i nieszczęśliwego okresu a początek czegoś nowego, oby radosnego i dobrego.

*** S K O R P I O N (24.10. - 22.11.)

Możesz oczekiwać harmonii w pracy i w domu. Korzystne byłoby oddzielenie się od źródła bólu, a nawet od predyspozycji do odczuwania bólu, którą rozwinął w sobie. Należy wszystko naprawić, uładzić, uporządkować. Trzeba strzec tego, co idealne i walczyć o to. Warto poświęcić więcej uwagi dla zdrowia i dobrej kondycji fizycznej. Walcz, aby zebrać rozproszone elementy Twojego życia. Wybrana Runa oznacza wewnętrzną jśność i urzeczywistnienie Twoich planów na najbliższe tygodnie. Unikaj natomiast skłonności do przesady, fałszywej sprawiedliwości, wyciągania fałszywych wniosków i...zaciętrzewienia.

*** S T R Z E L E C (23.11. - 23.12.)

Istnieje w Tobie obawa przed zmianą, przed podróżą, przed nieznaną przestrzenią wewnętrznych głębin "ja". Istnieje niebezpieczeństwo "kręcenia się w kółko", ominięcie drogi, ominięcie życia. Nie powinieneś mierzyć sił na zamiary i sięgać za wysoko, bo czas po temu nieodpowiedni. Nie forsuj się i nie działaj przeciw siłom, które zgromadziłeś. Strzeż się nadwrażliwości i niezdecydowania, nie kieruj się przesadami. Pewność siebie i swoich racji pozwoli Ci uwierzyć w siebie.

*** K O Z I O R O Ż E C (24.12. - 20.01.)

Nadmierz posiadania i protekcji (opieki, ochrony). Nie popielniaj błędów w kierowaniu energiami, bo to niszczy i rujnuje. Może tu chodzić o energie używane w niewłaściwy sposób lub w nieodpowiednim czasie, lub o siłę stosowaną przez nieodpowiednią osobę, której jedynym pragnieniem jest kontrolowanie innych. Poczujesz chęć oderwania się od starych form życia i poszukiwania nowych w sferze uczuć i wuobraźni. Smutek spowodowany brakiem miłości może doprowadzić do zmiany uczuć i...zmiany obiektu zainteresowań.

- Alicja -

997 KRONIKA POLICYJNA

* 19 marca o godz. 0.05 na aleksandrowski komisariat zgłosił się Adam W. - mieszkaniec ul. W. Polskiego. Zgłosił, że do jego mieszkania włamali się nieznani sprawcy i skradli odbiornik TV wartości 5 mln zł.

* 20 marca w Beldowie doszło do samookaleczenia 32-letniego Marka W. Mężczyzna ten będąc w amoku alkoholowym wbił sobie nóż w brzuch. Został umieszczony w Szpitalu Wojewódzkim w Zgierzu.

* 21 marca w południe funkcjonariusze aleksandrowskiej policji ujawnili włamanie do kiosku spożywczego na targowisku przy W. Polskiego. Sprawcy po wybiuciu szyby wygarnęli artykuły wartości 1 mln zł.

* 22 marca do "malucha" należącego do Bronisławy O. włamali się złodzieje, którzy skradli radioodtwarzacz wraz z głośnikami, oraz kasy magnetofonowe wartości 1 mln zł.

* Nocą z 22 na 23 marca policja zatrzymała na gorącym uczynku dwóch sprawców włamania do sklepu spożywczego przy ul. Konstytucyjnej. Okazali się dwaj młodzi mieszkańcy Aleksandrowa. Osadzono ich w areszcie.

* Tej samej nocy powiodło się włamanie do sklepu spożywczego przy Daszyńskiego 48. Ustalono, że sprawca po wyrwaniu krat i wybiuciu szyby skradł towary wartości 34,5 mln zł.

* Niezwykle ciekawe zdarzenie miało miejsce w Rudzie Bugaj, gdzie z hurtowni należącej do Jagody W. nieznani sprawcy skradli... 18 ton śrutu, wynosząc ją na własnych plecach. Jak twierdzi właścicielka straty, które poniosła przekraczają 60 mln zł. Ciekawe, co na to powiedzą sprawcy, kiedy przeczycją o swym wyuczynie w "40 i Cztery"...

* 23 marca ok. 16 dyspozytor pogotowia ratunkowego zgłosił o ujawnieniu zwłok w mieszkaniu przy ul. 11-go Listopada. Przybyli na miejsce lekarz nie wykluczył udziału osób trzecich. Denatem okazał się Janusz P. - nagminnie nadużywający alkoholu.

* 25 marca ok. godz. 1.50 policjanci ujęli dwóch spraców włamania do kiosku przy 11-go Listopada. Okazali się nimi Jerzy i Janusz B. - ojciec i syn. Złodzieje zrabowali papierosy i inne artykuły wartości ok. 10 mln zł. Zostali aresztowani.

* 28 marca dokonano włamania do zakładu dziewiarskiego AKS "Włóknierz", skąd zginęły wyroby o wartości 17,5 mln zł.

* 31 marca nocą nieznani sprawcy dostali się do pomieszczeń ośrodka zdrowia, gdzie usiłowali sforsować szafę pancerną zawierającą pieniądze na wypłaty dla pracowników. Nie udało im się to, dzięki czemu lekarze i pielęgniarki otrzymali pensję na czas.

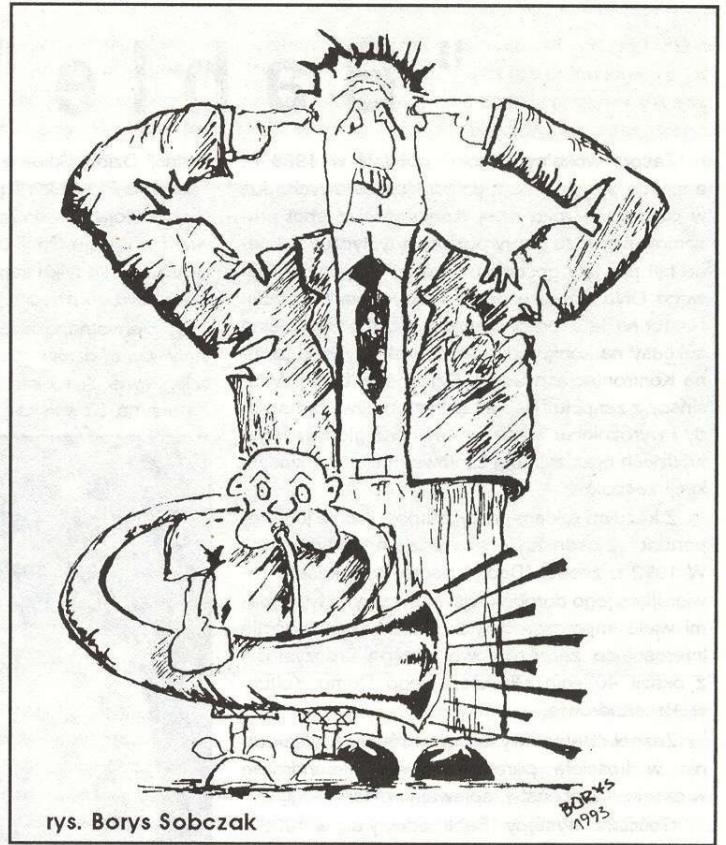
Tego jeszcze nie było !

Kroniki miasta nie odnotowały dotąd, aby w Aleksandrowie ktoś czynił starania o założenie Szkoły Muzycznej. Osobą, która próbuje taki pomysł przekształcić w realną instytucję jest p. Zbigniew Szymczak, na co dzień nauczyciel muzyki w Szkole Podstawowej nr 1. Z krótkiej rozmowy z pomysłodawcą dowiedzieliśmy się również o tym, że nawet w tak dużej aglomeracji jak jest Łódź nie ma jeszcze prywatnej szkoły muzycznej.

Szkoła Pana Szymczaka ma korzystać ze szkoły podstawowej nr 1. Zajęcia odbywać się będą po zajęciach lekcyjnych. Projektowana szkoła posiadać będzie swoje instrumenty, które przekaże jej Ze-

spół Szkół muzycznych w Łodzi, mający swą siedzibę przy ulicy Jarcza. Kłopoty organizacyjne są do pokonania, twierdzi pomysłodawca i niewątpliwie ma rację. My obawiamy się tylko, czy znajdzie się wystarczająco dużo chętnych, aby taka placówka powstała. Ta obawa nie jest chyba przesadna, bowiem wypowiedana w czasach wyjątkowej pauperyzacji społeczeństwa. Zapytany o wysokość czesnego p. Szymczak powiedział, że zdaje sobie sprawę ze stanu portfeli rodziców. Jednak aby szkoła mogła się utrzymać, czesne powinno wynosić od 600 do 800 tys. zł. miesięcznie.

M.J.



rys. Borys Sobczak

Jak tworzyć szkołę promującą zdrowie?

Staropolskie przysłowie mawia: "Czego się Jaś nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał". Nawyki kształtowane w dzieciństwie - i te dobre i te złe - z reguły pozostają już na całe życie. Ogromną rolę w ich kształtowaniu odgrywa nie tylko rodzinny dom, lecz również szkoła i ludzie z najbliższego otoczenia dziecka.

To właśnie założenie legło u podstaw projektu programu "Szkół Promujących Zdrowie", jaki jest od ubiegłego roku wdrażany w życie przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) w Polsce, Słowacji, Czechach i na Węgrzech. Planuje się w najbliższej przyszłości powołanie Europejskiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie.

Co to znaczy Szkoła Promująca Zdrowie? Otóż najkrócej rzecz ujmując jest to szkoła, która troszczy się o zdrowie całej szkolnej społeczności - zarówno uczniów, jak i nauczycieli. A zatem zapewnia zdrowie i bezpieczne środowisko, dba o zorganizowanie posiłków dla uczniów, stwarza im możliwość wypoczynku i rekreacji. Sprawia, że nauka staje się przyjemnością a nie stresem, dostosowuje program nauczania do potrzeb i możliwości uczniów.

Właśnie w ramach rzeczonoego programu podjęto w ubiegłym roku w naszym kraju eksperyment pod nazwą "zielona szkoła". Polega on na realizacji programu nauczania na wyjazdach całej kadry nauczycielskiej i uczniów do miejscowości o zdrowym klimacie, gdzie dzieci oprócz nauki przez cały czas korzystają ze świeżego powietrza, spacerują po lesie, uprawiają sport. Tego rodzaju "sesja wyjazdowa" trwa ok. miesiąca i organizuje się ją na terenach atrakcyjnych krajoznawczo, a jednocześnie czystych ekologicznie. Przed kilkoma tygodniami powstał projekt przeznaczony na "zielone szkoły" części byłych zabudowań garnizonu byłego ZSRR w miejscowości Borne Sulonowo w woj. koszalińskim. Tam do dyspozycji dzieci z obszarów skażonych (Śląsk, Łódzkie, warszawskie) byłaby ogromna szkoła wraz z całym kompleksem zaplecza mieszkalnego i rekreacyjnego. W najbliższym otoczeniu dwa jeziora oraz ogromne połacie lasu.

Jedną z podstawowych cech szkoły promującej zdrowie są dobre relacje między nauczycielami i uczniami, a także w obrębie tych dwóch grup z osobą. Odpowiedni dobór kadry oraz intensywna praca pedagogiczna nad dziećmi z trudnościami adaptacyjnymi, powinny wyeliminować przypadki rażących dysonansów wśród szkolnej społeczności.

Zdrowa szkoła powinna kształtować poczucie odpowiedzialności za zdrowie własne, a w przyszłości także rodziny i całej populacji. A więc, nie tylko zachęcać do zdrowego stylu życia, lecz jednocześnie stwarzać na tyle atrakcyjne możliwości jego prowadzenia, by dzieci same go preferowały. Jedynie od inwencji nauczyciela zależy, czy przyjęte formy promowania zdrowia będą skuteczne. Naturalnie można i należy korzystać ze wszystkich dostępnych metod oddziaływania na świadomość dziecka. Niebagatelną rolę ma tu do spełnienia szkolny lekarz i pielęgniarka. Osoby te są rzecznikami zdrowia w szkole, doradcami dyrekcji i grona pedagogicznego w rozwiązywaniu różnych problemów zdrowotnych. Podobnie szczególna fun-

kcja prozdrowotna przypada nauczycielowi wychowania fizycznego, który może np. realizować różnego rodzaju konkurencje sportowe na wolnym powietrzu, a w miastach, o dużym stopniu skażenia atmosfery - na terenach pozamiejskich - w formie spartakiad, olimpiad czy też biegów przełajowych.

Nawet najbogatszy program wychowania zdrowotnego nie wystarczy jednak, aby wpoić uczniom wiedzę i ukształtować odpowiednie zachowania, jeżeli to, czego dziecko uczy się w klasie odbiega od rzeczywistości, którą obserwuje wokół siebie. Następuje wówczas negatywna weryfikacja zdobytej wiedzy i zostaje ona odrzucona jako niezgodna z faktami. Na szczęście otaczająca nas rzeczywistość coraz bardziej staje się proekologiczna i prozdrowotna. Dewastacje i rabunkowa eksploatacja lasów, bezkarnie spuszczenie ścieków wprost do jezior i rzek, organizowanie wysypisk śmieci byle gdzie i byle jak, aby bliżej fabryki czy miasta stają się po mału historią. Silne ruchy "zielonych", bojkoty wyborcze partii, które w swych programach nie uwzględniają problematyki ekologicznej, czy wreszcie oddolne i spontaniczne reakcje ludności zamieszkującej w pobliżu śmietnisk czy zatrutych kanałów, wszystko to wymusza na decydentach coraz baczniejsze przestrzeganie podstawowych praw ekologii i ochrony środowiska. Dziś, w dobie "ustępującego" uprzemysłowienia i likwidacji wielu bardzo szkodliwych dla natury zakładów, najważniejszym problemem dla Polski staje się uniknięcie zostania "śmietnikiem Europy", gdzie kraje wysokorozwinięte za niewielkie pieniądze będą "deponować" swoje odpady. Takie próby obserwujemy na co dzień, choć w większości przypadków celniccy zawracają tego rodzaju "towary" do punktu nadania.

A oto jaka jest rola utworzonego w roku ubiegłym Polskiego Zespołu d/s Projektu "Szkoła Promująca Zdrowie". Doc. dr Barbara Woynarowska - jego kierownik - określa ją następująco:

"Nie czujemy się ekspertami, nie mamy recept na szkołę promującą zdrowie. Zadaniem naszym jest udzielanie szkołom pomocy w realizacji ich własnej wizji takiej szkoły, pokazywanie pewnych strategii, organizowanie szkoleń, pomoc w zdobywaniu materiałów umożliwiających wymianę doświadczeń". Za tworzenie szkoły promującej zdrowie odpowiedzialna jest cała społeczność szkolna. Jest to proces długotrwały, projekt jest trzyletnim eksperymentem mającym na celu opracowanie modelu i strategii tworzenia szkoły promującej zdrowie.

Projekt SzPZ realizowany jest w Polsce pod patronatem Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej i Ministerstwa Edukacji Narodowej. Informacji na jego temat udzielić może doc. dr hab. Barbara Woynarowska, kierownik Zakładu Pediatrii Społecznej i Medycyny Szkolnej Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie przy ul. Kasprzaka 17a (tel. 32 - 15 - 49). Bieżące informacje o Projekcie zamieszcza czasopismo "Lider" wydawane przez Szkolny Związek Sportowy.

Pelargonka Hawraneczka

"Bąble"

Zespół wokalny "Bąble" powstał w 1988 r., a składa się głównie z dzieci klas zerowych. Już w pierwszym roku swej działalności zespół prezentował bardzo dobry poziom artystyczny i dlatego był przyjęty gościnnie z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka przez Prezydenta m. Łodzi. Następne lata pracy zespołu przynosiły kolejne sukcesy na konkursach środowiskowych, a także na Konfrontacjach Sceny Szkolnej w Łodzi. Milusińscy z zespołu "Bąble" zawsze przywożą nagrody i wyróżnienia z konkursów i przeglądów wojewódzkich oraz zajmują czołowe miejsca w klasyfikacji zespołów.

Z każdym rokiem pracy zespołu rośnie jego repertuar piosenkarski i poziom artystyczny. W 1992 r. zespół "Bąble" nagrał całą kasetę zawierającą jego dorobek. Uświetnił swymi występami wiele imprez środowiskowych, a szczególnie interesująco zaprezentował się na uroczystości z okazji 40-lecia Młodzieżowego Domu Kultury w Aleksandrowie.

Zespół "Bąble" występował również kilkakrotnie w kościele parafialnym w Aleksandrowie w czasie nabożeństw, śpiewając pieśni religijne.

Gościnne występy "Bąbli" odbyły się w 1992 r. w Państwowym Teatrze lalkowym "Pinokio" w Łodzi, gdzie nasi młodzi artyści byli nagradzani bardzo gorącymi brawami.

Potwierdzeniem osiągnięć "Bąbli" jest ich zakwalifikowanie w 1993 r. do Ogólnopolskich Eli-

minacji Dzieci Śpiewających do XIV Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca: "KONIN 93". Tak więc "Bąble" pojedą w dniach 15 - 17 kwietnia 93 r. na w/w Eliminacje Ogólnopolskie, gdzie będą reprezentować nie tylko samych siebie, ale nasze aleksandrowskie dzieci.

Z pierwotnego składu zespołu "Bąble" pozostały dwie dziewczynki, resztę stanowią nowi członkowie. Aktualnie w skład zespołu wchodzi: Katarzyna Kowalska, Izabela Lachowicz, Marta

Lefik, Marta Narczykiewicz, Marlena Pintera, Justyna Rukojć, Marta Ziembowicz, Łukasz Człapiński, Adrian Kowalczyk, Bartosz Lachowicz, Dominik Mielczarek.

Zespół "Bąble" już piąty rok prowadzi i przygotowuje do konkursów oraz występów artystycznych Pan mgr Grzegorz Pintera - aktualny dyrektor MDK-u w Aleksandrowie.

Rodzice w/w dzieci w sposób szczególny pomagają w pracach zespołu, tzn. kupują bądź sami szyją stroje i zawsze służą opieką, a także dowożą zespół na występy w Łodzi.

Grzegorz Pintera



**Spółeczny Komitet
Telefonizacji Osiedla
Bratoszewskiego
informuje, że tylko do
30 kwietnia br. można
dokonać rozliczenia za
założony telefon
(budynek Urzędu
pok. 19 - A. Kujawa
i pok. 21
- A. Dutkiewicz.**

**Po tym terminie
pozostała na koncie
kwota, zostanie
przekazana Szkole
Podstawowej nr 1,
a Spółeczny Komitet
ulegnie rozwiązaniu.**

**Organizatorzy kolarskiego kryterium
ulicznego, które w tym roku odbędzie się
3 maja, zwracają się z prośbą do instytucji
i mieszkańców Aleksandrowa
o sponosorowanie nagród dla zwycięzców
wścigu.**

Zapewniamy reklamę!

**Osoby zainteresowane prosimy o kontakt
z Biurem Oświaty, Kultury i Zdrowia
w Aleksandrowie w godzinach:**

**9.00 - 17.00 (we wtorki)
8.00 - 16.00 (od poniedziałku do piątku)**

**Blizsze informacje można uzyskać pod
numerem telefonu 12 - 11 - 24.**

Wielki Wiosenny Koncert w MDK-u

Drodzy Państwo! Pewnie od czasów kryzysu paliwowego, kiedy to oczekujące na zatankowanie pojazdy utrudniały przejazd, nie widzieliście takiej liczby samochodów na ul.1 Maja. A wszystko to za sprawą koncertu, który odbył się 26 marca o godz. 17.00 w Młodzieżowym Domu Kultury. Był to jeden z koncertów cyklicznie organizowanych przez tego typu placówki na terenie naszego województwa. Są to imprezy mające na celu konfrontację oraz wymianę doświadczeń. Publiczność, co stało się już chyba tradycją, wyjątkowo dopisała (wszystkie bilety sprzedane). Wiele osób musiało zadowlić się miejscami stojącymi. Jest to fakt o tyle dziwny, iż będąc bywalcem imprez kulturalnych organizowanych przez o wiele bardziej profesjonalne instytucje, miałem możliwość oglądania sal świecących pustkami. Być może wpływ na to miała niezbyt wygórowana cena biletów.

Koncert zainaugurowany został przez dyrektora MDK-u w Aleksandrowie mgr Grzegorza Pintera, który w kilku ciepłych słowach powitał publiczność oraz młodych artystów. W pierwszej części występów mogliśmy podziwiać zespoły wokalne - instrumentalne, które prezentowały zróżnicowany repertuar. Nie brakło więc poezji śpiewanej w wykonaniu naszego rodzinnego "Bez Trąb i Bębnow", rocka grupy z MDK Ozorków oraz country w wykonaniu zespołu "Marshall". Tą część kon-

certu zakończyła Aneta Suska utworem "Zamiast" z repertuaru Edyty Geppert. W dalszej części programu mieliśmy możliwość przeniesienia się w bajkowy świat pełen trampów, klaunów, tajemniczych mnichów. Poznaliśmy gorące hiszpań-

Ostatnim punktem programu był występ łódzkich "krajek". "Krajki" to zespół już profesjonalny, którego walory artystyczne zostały docenione w kraju i za granicą. Poziom zespołów i grup tanecznych biorących udział w imprezie był wyrównany, a ze-



skie rytmy, a także tańce współczesne i aerobic. Publiczność gorąco nagradzała występy naszych milusińskich oklaskami. Wiele piosenek śpiewano razem z zespołami. Myślę, że na uwagę zasługuje grupa "Czarne Gwiazdy" z MDK Pabianice oraz "Basters" z Łodzi za bardzo pomysłową i dopracowaną choreografię; taneczny z MDK-u przy ul. Sopotkiej w Łodzi za barwne stroje i porywający taniec, a także nasze aleksandrowskie "Bąble" z urzekającą sześciolletnią Martą Ziembowicz.

spoly o mniejszej renomie od harcerskich "Krajek" nadrabiały niedoskonałości warsztatowe pomysłowością w doborze niecodziennych choreografii. Piątkowy wieczór można z powodzeniem zaliczyć do udanych i wydaje mi się iż nikt z widzów nie wyszedł rozczarowany. Pozostaje jedynie życzyć sobie, aby tego typu imprezy na stałe zadomowiły się w naszym nieco monotonnym Aleksandrowskim krajobrazie.

M.I.

Ruszyły roboty publiczne

Zgodnie z wcześniej złożonym harmonogramem prac publicznych organizowanych przez Urząd Gminy i Miasta w porozumieniu z Rejonowym Biurem Pracy, w marcu i kwietniu zwiększono liczbę osób pracujących w ramach tych robót. Dotychczas ok. 15 bezrobotnych brało udział w wielkim porządkowaniu ulic miasta (omiatanie, drobne naprawy nawierzchni), w kwietniu zaś grupa bezrobotnych mężczyzn zajmie się "przeświecaniem" koron drzew przy głównych trasach przelotowych, a także przystąpi do kompleksowego "odkrzaczenia" drogi łączącej Brużycę z szosą Aleksandrów - Zgierz. Na dalsze, jeszcze cieplejsze miesiące przewidziano zwiększenie liczby pracowników publicznych nawet do 60 osób. Ich zadaniem będzie remont nawierzchni drogi Brużycy - szosa Zgierska, oraz dalsza naprawa zachodniego rowu melioracyjnego, który biegnie za stacją CPN przy Ogrodowej, wzdłuż tyłów posesji przy ul. Kordeckiego aż do Bzury w okolicy Rudy Bugaj.

W sprawie rzeczonych rowu otrzymujemy wie-

le zapytań od mieszkańców, czy ma on spełniać rolę kolektora kanalizacyjnego zachodniej części miasta i czy prace przy nim należy traktować jako początek budowy takiego kolektora.

Otóż jak dowiedzieliśmy się w Wydziale Gospodarki i Inwestycji Urzędu Gminy i Miasta row melioracyjny w żadnym wypadku nie ma za zadanie odbioru ścieków komunalnych, a tylko wody deszczowej i podskórnej z okolicznych terenów. Osoby, które będą do tego rowu odprowadzać ścieki z szamb mogą zostać ukarane wysokimi grzywnami.

Natomiast co do budowy nitki zbiorczego kolektora kanalizacyjnego zachodniej części miasta, to prace przy tej inwestycji będą mogły być rozpoczęte dopiero wówczas, kiedy zapadnie decyzja dokąd te ścieki kierować. Na razie rozważane są 3 koncepcje: do oczyszczalni w Zgierz, do oczyszczalni w Łodzi, bądź też do nieistniejącej na razie oczyszczalni ścieków w Aleksandrowie.

bj.

WIOSENNY BAL

Fundacja "Szkoła i Sport" organizuje w dniu 24.IV.1993r. Calonocny Bal Wiosenny, z którego dochód przeznaczony będzie na budowę krytej pływalni.

Podczas imprezy: występy artystyczne, aukcja obrazów i prac dziecięcych, konkursy i inne atrakcje.

Bal odbędzie się w Szkole Podstawowej Nr 3 ul. Bankowa 7/11.

Zaproszenia w cenie 500.000.-zł. do nabycia w sekretariacie szkoły.

Zarząd Fundacji

*Wszelkiej pomyślności
Wesołych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych*

życzy

*Miłym Klientom
Kwiaciarnia H.
Jędrzejczak*



ul. 11-go Listopada 4



RUBRYKA MUZYCZNA

Redaguje Michał Izydorczyk

"Powiedzmy po prostu, że próbowałem dotrzeć do granic rzeczywistości. Byłem ciekaw, chciałem zobaczyć, co się stanie"

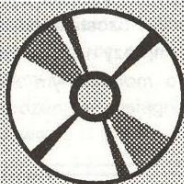
Jim Morrison
Los Angeles, 1969

Motto, które wybrałem do tego kącika, nie jest przypadkowe. W czasach, gdy ze wszystkich stron zalewa nas fala komercyjnego blichtru, a jedyną niekomercyjną grupą w Radiowej Liście Przebojów programu III PR jest grupa krwi prezentera, odbiorcy trudno jest się zorientować się w jakości materiału muzycznego, w jego poziomie artystycznym. Coraz częściej słuchacze, a co gorsza muzycy, przeliczają jakość utworu na szybkość zagranej frazy, solówki, techniczną jakość nagrania czy cenę sprzętu na jakim nagrywa dany zespół. Być może refleksje nad sensem istnienia muzyki, sztuki, przychodzą później, choć obawiam się czy w ogóle są w stanie dotrzeć

do osoby, która utonąła w powodzi muzycznej sieczki z MTV. Na naszych oczach rozgrywa się to, co przewidywał Witkacy - upadek "czystej formy" w sztuce (w muzyce chyba w szczególności) na rzecz masowości i kiczu. W ciągu ostatnich dziesięcioleci wzrósł bardzo poziom techniczny nagrań. Studia nagraniowe rozrosły się do rozmiarów fabryk, korzysta się z najnowszych zdobyczy techniki, a równocześnie mamy ogromny wzrost poziomu wykonawczego muzyków. Zachylni techniczną ekstazą, zasłuchani w kompaktach, płacący miliony złotych za każdy dodatkowy hertz "w dole", zapominamy o duchu muzyki. Jeżeli będziecie mieli kiedyś okazję, zapy-

tajcie uśmiechniętego Aborygena pukającego w dwa patyczki - bez wzmacniacza i innych "bajerów", co sądzi o muzyce. A co u nas? Okazuje się jednak, iż mimo wzrostu średniego poziomu muzyki, zespołów grających muzykę ambitną, nie oglądających się na sukces i gusta przeciętnej publiczności, która i tak ma swoje MTV, jest mało. Odbiorca nowych wrażeń musi się wciąż nieźle napocić, aby znaleźć twórczość nie kłaniającą się konserwatywnym i zaśniedziałym muzycznym poglądom. Biorąc pod uwagę nasze codzienne problemy, wiązanie końca z końcem, tło społeczno - polityczne, nie powinno nikogo dziwić, że prawdziwa sztuka jest znana tylko nielicznej

garście wiernych, ale chyba właśnie dlatego warto ją propagować. Po namyśle doszedłem do wniosku, że nie ma sensu zawężać tej rubryki do jednego stylu - rocka, bluesa, jazzu, czy klasyki - będziemy swobodnie podróżować po wszystkich stylach, szukając tego, co w muzyce najistotniejsze. Nie będę również kierował się chronologią wydarzeń muzycznych. Wracając do motta - chciałbym w tym miejscu prezentować muzykę docierającą do granic rzeczywistości, muzykę przekraczającą samą siebie, pokazującą świat po drugiej stronie drzwi.



Płyty, o których nie wolno zapomnieć

"PASSION" - Peter Gabriel

"Dwoista istota Chrystusa - to ludzka, nadludzka tęsknota człowieka do Boga, lub ściślej mówiąc, tęsknota za powrotem do Boga i utożsamienia się z nim - zawsze była dla mnie niezbadaną tajemnicą". Tyle Nikos Kazantzakis autor kontrowersyjnej książki "Ostatnie kuszenie Chrystusa". Nie mniej kontrowersyjna (protesty przed kinami, lokalne zakazy projekcji w krajach zachodnich, a w Polsce zupełny jej brak) ekranizacja tej powieści w reżyserii Martina Scorsese, została okraszona muzyczną wizją Peter'a Gabriela. I tu doszliśmy tylko do sedna, tego pozornie nie mającego nic wspólnego z muzyką wstępu. Chciałbym podkreślić, że w wypadku tego dzieła, muzyka stanowi integralną część obrazu, a mimo to nie przytłacza go, co jest niezbyt częste, gdy zarówno ścieżka dźwiękowa, jak i film potrafią być dziełem samym w sobie.

Pomysł zrealizowania filmowej adaptacji książki Nikosa Kazantzakisa, zrodził się już w 1983 r. Następne sześć lat Peter Gabriel poświęcił na poszukiwanie muzycznych inspiracji i oswojenie się z tematem. Płyta "Passion" ("Namiętność") ukazała się w roku 1989, 12 miesięcy po premierze filmu. Ten roczny po-

ślizg wziął się stąd, iż artysta nie zadowolił się wydaniem jedynie tzw. soundtrack albumu. Zaprażył, by płyta była wartością niezależną. Część motywów została opracowana w innej formie, skomponowano też sporo nowej muzyki. Gabriel zaprosił do współpracy muzyków z Pakistanu, Turcji, Maroka, Indii, Egiptu, Senegalu, Nowej Gwineji, Ghany i wielu innych krajów. Wykorzystał tradycyjne motywy ludowe np. w "The feeling begins" armeńską melodię ludową, w "Lazarus raised" kurdyjską piosenkę mówiącą o nieszczęśliwej miłości młodej dziewczyny do legendarnego wojownika. W kompozycji "Zaar" natomiast skorzystał z Egipskich rytmów obecnych w obrzędach religijnych. Gabriel zmontował jednocześnie drugi album "Passion Sources", na którym zgromadził wszystkie utwory, które posłużyły mu jako inspiracja, a więc otwarcie przyznał się do korzystania z konkretnych źródeł, co trzeba zauważyć, jest wyjątkową rzadkością.

"Passion" śmiało można nazwać artystycznym zwiastwem Gabriela, zwiastwem samotnych poszukiwań. Jego wkład w poszerzenie granic rockowego świata zdaje się być niezaprzeczalny. Słuchając tej płyty odczuwa się powrót do źródeł muzyki. Rock nie po raz pierwszy i miejmy nadzieję nie ostatni, wraca do mrocznych dżungli, pierwotnych, górskich krajobrazów i gorących pustyń. Staje się elementem mistycznych uniesień i przeżyć. Słuchacz zostaje mimowolnie wciągnięty w krąg



sakralnych obrządków, których sensu nie rozumiemy, ale które go zniewalają i fascynują. Tej bajkowej atmosferze nie sposób się oprzeć. I tak oto kolejny raz w historii muzyki niewidzialne drzwi zostały przekroczone.

PS.

Płytę polecam szczególnie gorąco osobom zmęczonym troskami przyziemnej egzystencji. Przy "Passion" można naprawdę zapomnieć o szarościach dnia codziennego. Być może Święta Wielkanocne staną się okazją do bliższego zapoznania się z tą wspaniałą muzyką.

MODA I URODA

Wiosna

Skoro nareszcie nadeszła i powoli zrzucamy z siebie ciepłe płaszcze i czapki, wypadaloby się przyjrzeć zawartości naszych szaf. Ponieważ na sezon wiosenny - letni projektanci przygotowali wiele nowości, wszystko to co nosiliśmy poprzedniej wiosny może, okazać się zupełnie niemodne. Styliści nie narzucają jednak jednego obowiązującego stylu, który wymagałby podporządkowania i ślepego naśladowania. Jak zwykle proponują tylko ogólny zarys, pewne tendencje, z których każdy może wybrać coś dla wykreowania własnego stylu. Jedno tylko hasło będzie w tym sezonie obowiązywać na pewno: "bliżej natury". Zarówno w klimacie, materiałach jak i w kolorystyce. Ogólnie można tą tendencję nazwać ekologiczną. Głównie ze względu na barwy. Modne będą: ecru, beże, biel, zgnięta zieleń. Słodkie pastele: brzoskwinia, banan, seledyn, miód, a także koral i granat.

Naturalne powinny też być materiały: len, bawełna, jadwab, jeans. Motywy roślinne i zwierzęce.

Znów wracają przezroczystości, eksponujące cia-

ło. Bliskość przyrody powinna wykreować, tak obecnie propagowany typ kobiety - kobiecej, naturalnej, pełnej wdzięku i romantycznej. Kobiety eleganckiej i pociągającej, ale nie wyzywającej. Najważniejsze, aby nasze stroje były swobodne, nie krępujące, takie, abyśmy w każdej sytuacji czuły się "na luzie". To, co nosimy na sobie, ma dać nam przyjemność, komfort psychiczny. Na codzień nosić będziemy dzinsy, szorty, luźne bluzy i T-shirty.

Na małą rewolucję zanosi się w długości damskich spódnic. Z mini przerzucić się trzeba będzie na długie, za kolano, a nawet do pół łydki. Ale to długie może być zupełnie przezroczyste lub rozpięte do samej góry, luźno wiązane lub drapowane. Prawdziwym przebojem będą sukienki w drobne wzory, tzw. łączki. Oczywiście długie, szerokie i powiewne w stylu pasterskim, z guzikami, do połowy lub ko końca. Najlepiej, jeśli będą ciemne: czarne, granatowe lub szare w kwiatki. Na początku wiosny z długim rękawem, latem - koniecznie na ramiączkach. Te panie, które nie lubią sukienek, będą mogły nosić spodnie długie lub

przed kolano. Bardzo modne są znów tzw. ogrodniczki (na szelkach).

Jeśli już o spodniach mowa, to "na topie" są, w dalszym ciągu proste, w stylu Marleny Dietrich, lub rozszerzane dołem. Do nich, oczywiście, marynarki, ulubiony strój eleganckich pracujących kobiet. W tym samym charakterze pozostają sukienki, płaszcze, długie czarne spódnice i kamizelki.

Tym z pań, które mogą sobie pozwolić na więcej szaleństwa na codzień, z pewnością spodobać się sukienki nieco "bliżej ciała", chociaż nie opinające ciasno sylwetki tylko rozszerzone od pasa. Wracają też modne w latach 70-tych ażurki, czy wręcz bluzki - siatki. Możemy też nosić głębokie dekolty i gorsety. Wzory tego sezonu to: kwiaty, paski, kratki i... owoce.

Ważne będą dodatki, również "naturalne" z drzewa, kości, brązu, muszli, ogromne korale i klipsy kwiaty. Do naszych powiewnych, długich sukienek nosić będziemy kapelusze (latem słomkowe z takimi samymi koszykami).

Istotnym elementem naszego wyglądu jest obuwie. Wracamy do ciężkich, płaskich półbutów na bardzo grubej podeszwie. Mija era szpilek, zastępują je proste, grube obcasy takie, jakie nosiły nasze babki.

Gdy zrobi się już zupełnie ciepło, nosić będziemy buty na szerokiej, słomianej podeszwie, ciężkie sandały oraz płócienne espadryle.

Renata Andrzejczak

Coś dla ciała, czyli z kuchni babuni

Święta Wielkanocne kojarzą się wszystkim z pokolorowanymi jajkami, święconkami, a następnie ze wspólnym rodzinnym posiłkiem. Z różnego rodzaju potrawami, które w ten dzień są podawane, najróżniejszymi wypiekami. Wszystkie "Panie Domu" starają się zrobić coś dobrego, a niektóre nawet próbują urozmaicić ten dzień przygotowując coś nowego nie koniecznie składającego się w całości z mięsa. Przykładowo oprócz tradycyjnych potraw czyli pieczonych kurczaków, schabów, kotletów mielonych itp. można podawać oczywiście nie wykluczając zupełnie mięsa potrawy półmieszane czyli z mięsa i warzyw, z ciast z mięsem, nadziewane mięsem i ryżem itd. Przedstawię państwu kilka przepisów potraw półmieszanych oraz sposób ich przyrządzania.

Potrawy półmieszane

Potrawy półmieszane przygotowuje się z warzyw, nasion roślin strączkowych, ciast lub kasz z dodatkiem niedużej ilości mięsa, podrobów, ryb, wędlin. Przez połączenie tych produktów powstają smaczne potrawy o dużej wartości odżywczej i wystarczającej zawartości białka. Zestaw produktów może być bardzo urozmaicony. Zróżnicowany smak osiąga się poprzez stosowanie aromatycznych przypraw: np. smażoną cebulę, grzyby, sól, pieprz, majeranek, gałkę muszkatołową, bazylię i inne świeże lub suszone przyprawy ziołowe. Do potraw półmieszanych można używać gorszych gatunków mięsa, przerośniętego błonami, ścięgniemi, mielonego, obrzynków, tańszych gatunków wędlin i tanich gatunków ryb. Koszt tych potraw jest więc znacznie niższy od typowo mięsnych dań. Potrawy półmieszane można podzielić na następujące grupy: mięsa duszone w jarzynach, warzywa nadziewane, potrawy z ciast z mięsem, kasze zapiekane z mięsem, podrobami lub rybą, kotlety z mięsa i warzyw, kotlety z mięsa lub wędlin i kasz. Oto kilka przykładów.

Potrawy z mięsa i warzyw.

Cielęcina z jarzynami

30 dag - 40 dag cielęciny bez kości, albo 60 dag z kością, 30 dag warzyw, 25 dag fasoli szparagowej, 25 dag ziemniaków, 8 dag cebuli, 1/4 l śmietany, 10 dag koncentratu pomidorowego, papryka, sól.

Mięso oplukać, pokroić na kawałki (z kością), zalać wrzącą wodą, osolić, gotować ok. 20 minut. Warzywa umyć, oczyścić, oplukać, pokroić w kostkę lub plasterki. Fasolę oplukać, oczyścić, pokroić na kawałki długości 3 - 4 cm. Ziemniaki umyć, obrać, oplukać, pokroić w kostkę. Do gotującego się mięsa dodać warzywa: fasolę, ziemniaki, cebulę (uprzednio obraną i pokrojoną w plasterki), gotować razem ok. 30 minut. Gdy ziemniaki są miękkie, dodać śmietanę, koncentrat pomidorowy, trochę papryki, osolić, ostrożnie wymieszać i razem jeszcze zagotować.

Gulasz węgierski "z kotła"

30 - 40 dag mięsa wołowego bez kości, 4 dag tłuszczu, 15 dag cebuli, 1 ząbek czosnku, sól, 1 dag papryki w proszku, kminek, majeranek, 80 dag ziemniaków, 15 dag papryki (owoce), 15 dag pomidorów lub 5 dag koncentratu pomidorowego, bazylię, kluski kładzione.

Mięso oplukać, pokroić na drobne kawałki, włożyć do dużego rondła, dodać tłuszczu, drobno posiekaną cebulę, czosnek rozarty z solą, paprykę, szczyptę kminku i majeranek, osolić, dokładnie wymieszać, podać kilkoma łyżkami wody i dusić powoli pod przykryciem. W czasie duszenia często mieszać i uzupełniać odparowaną wodę. Gdy mięso zaczyna mięknieć dodać obrane ziemniaki pokrojone w dość grubą kostkę, pokrojoną w paski paprykę, podzielone na cząstki pomidory, bazylię i dodać tyle wody, aby zakryła potrawę. Gdy ziemniaki i mięso są miękkie, wymieszać gulasz z oddzielnie ugotowanymi kluskami. Gulasz podać w rondlu, w którym się gotował.

Warzywa nadziewane (faserowane)

Papryka nadziewana z mięsem i ryżem

8 dużych owoców słodkiej papryki, 10 dag ryżu, 8 dag cebuli, 3 dag tłuszczu, 20 dag wieprzowiny, 1 jajo, 1 ząbek czosnku, sól, majeranek, bazylię, 2 łyżki sie-

kanej natki pietruszki, 1/2 l sosu pomidorowego.

Paprykę oplukać, ściana nasadę szypułki, wydrążyć. Ryż ugotować na półmiękko. Cebulę pokroić w kostkę i zrumienić na tłuszczu. Mięso oplukać, zemieść, dodać ryżu, jajo, cebulę, czosnek rozarty z solą, szczyptę majeranek, bazylię, natkę. Wszystkie składniki - dokładnie wymieszać. Przyrządzić sos pomidorowy z zasmażką. Wydrążone papryki osolić, wypełnić nadzieniem, ułożyć w rondlu, zalać sosem, gotować do miękkości. Gdy sos zbyt gęstnieje, dodać trochę wody. Podawać z ziemniakami z wody lub odsmażonymi. Przed podaniem posypać natką.

Potrawy z ciast z mięsem lub rybami

Paszteciki drożdżowe smażone z nadzieniem

ciasto: 25 - 30 dag mąki, 2 dag drożdży, 1/2 dag cukru, 1/8 l mleka, 1 jajo, 1 dag tłuszczu, smalec do smażenia; nadzienie: 30 dag mięsa gotowanego, duszonego lub ryby, 5 dag czerstwej bułki, 5 dag cebuli, 3 dag tłuszczu, sól, pieprz.

Przyrządzić ciasto drożdżowe i nadzienie z mięsa. Gdy ciasto urosnie (dwukrotnie zwiększy się objętość), wyłożyć na stolnicę posypaną mąką, oprószyć mąką i wałkować na grubość 1 cm. Wykrawać foremką okrągłe placuszki o średnicy 6 - 7 cm, nakładać na środek nadzienie i zlepiać jak pierogi lub kroić na prostokąty długości 10 cm, szerokości 6 cm i po nałożeniu nadzienia zawijać ciasno w ruloniki, zaginając boki do środka. Paszteciki ułożyć na stolnicy posypanej mąką, przykryć czystą ściereczką. Gdy wyrosną (temperatura otoczenia powinna mieć 20 - 24 st.C), wkładać na silnie rozgrzany smalec, smażyć na złoty kolor. Usmażone paszteciki wyjmować widelcem i osączać na bibule. Podawać gorące. W ten sposób przyrządzone ciasto można nadziewać nie tylko mięsem, ale parówkami przekrojonymi na pół, farszem ze zmielonej szynki lub kawałkami kielbasy serdelowej.

Ciasta

Ciasto kruche

Ciasto kruche jest stosowane do wyrobu placzków, mazurków, krążków pod torty i drobnych ciastek. W skład ciasta kruchego wchodzi: mąka, tłuszcz, niekiedy śmietana, cukier i żółtka. Do ciast kruchych używa się mąki gładkiej lub krupczatki, cukru pudru, żółtek ugotowanych lub surowych. Jeśli wyroby mają zachować kształt, np. babeczki dodaje się surowe żółtka.

Kruche precelki z makiem

30 dag mąki krupczatki, 5 dag masła, 10 dag margaryny, 3 - 5 dag maku, 10 dag cukru pudru, 1 - 2 żółtka, 1 jajo, 1/2 jaja lub białko do smarowania.

Do przesianej mąki dodać masło, margarynę, posiać szerekim nożem mieszając z mąką. Dodać mak, przesiany cukier, żółtka, jajo. Zagnieść szybko ciasto. Zostawić przykryte w chłodnym miejscu na 30 minut. Formować waleczki o średnicy 3/4 cm, kroić na kawałki długości 10 - 15 cm, zwiąć w ósemki, smarować jajem, układać na blasze. Wstawić do gorącego piekarnika, upiec na jasnozłoty kolor, gorące zdejmować z blachy szerokim nożem, układać na okrągłym, szklanym półmisku.

Kruche rogaliki

10 dag migdałów, 20 dag mąki, 10 dag masła, 10 dag margaryny, 6 dag cukru pudru do posypania, 1/3 łyżki wanilii.

Migdały sparzyć, obrać z łuski, zemieść. Mąkę przesiać, dodać masło, posiekać razem, połączyć z migdałami, szybko zagnieść, ostudzić. Formować wałek o średnicy 1 1/2 cm, kroić na kawałki długości 6 cm. Kształtować z waleczek rogalik w środku grubsze, na końcu cieńsze. Układać na blasze, piec w gorącym piekarniku 8 - 10 minut. Gorące zdejmować szerokim nożem, gdyż łatwo się kruszą, układać na stolnicy i natychmiast oprószyć przez sitko grubą warstwą cukru pudru zmieszanego z tłuszczoną wanilią.

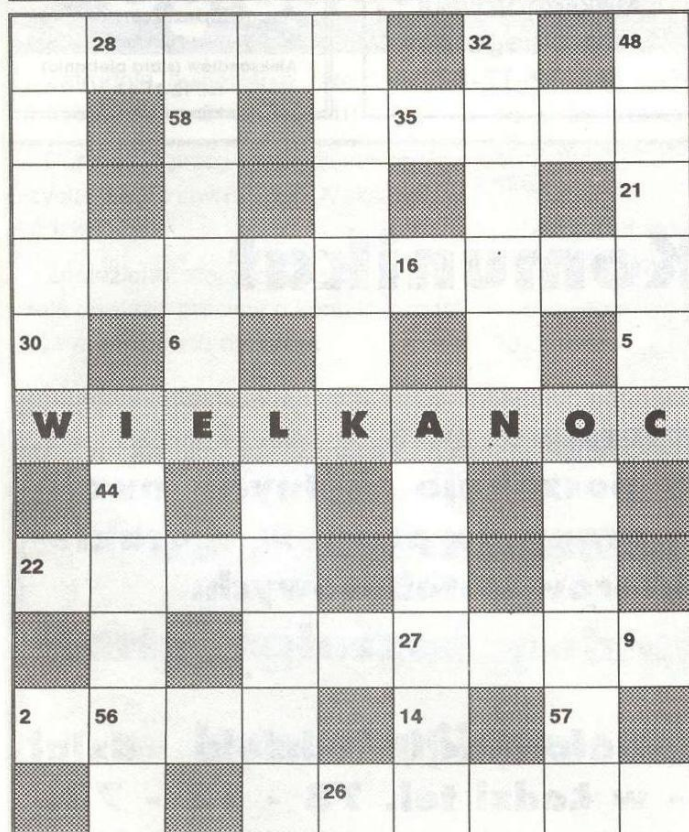
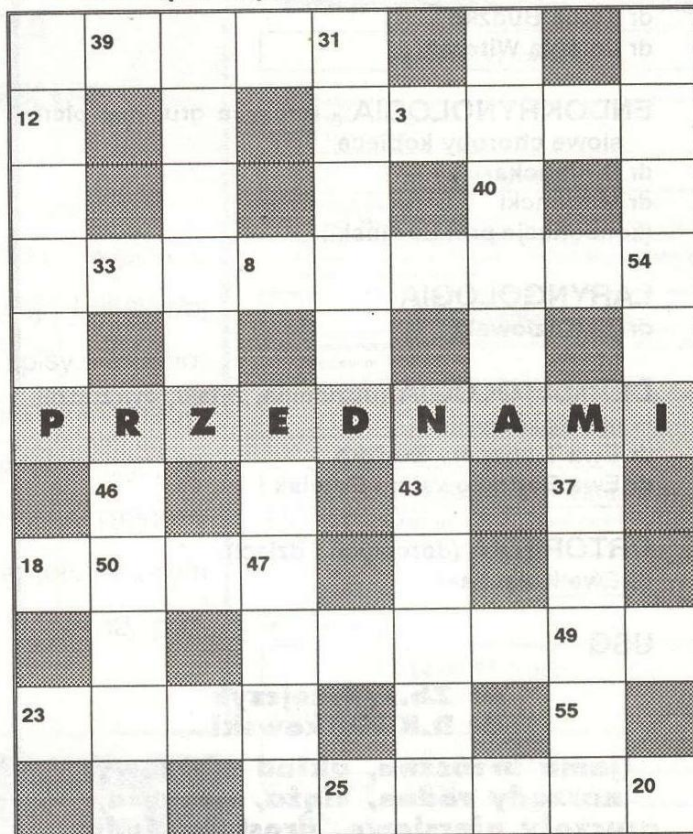
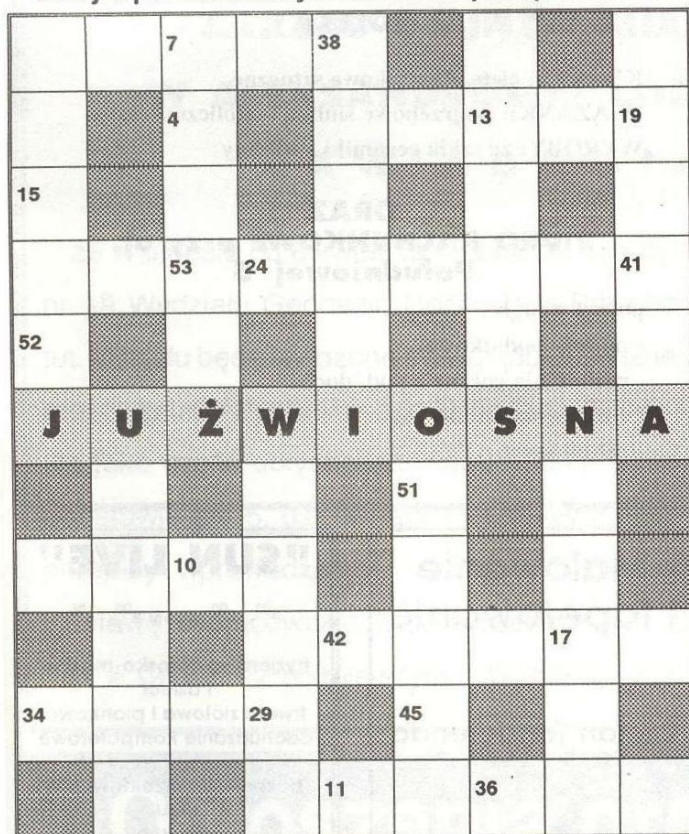
Zycząc smacznego

Iwona Tomasiak

3 x JOLKA

Znaczenie wyrazów podano w przypadkowej kolejności.

Litery z pól oznaczonych liczbami uporządkowane od 1 do 58 utworzą rozwiązanie.



1	2	3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31	32	33	34	35	36
37	38	39	40	41	42	43	44	45
46	47	48	49	50	51	52	53	54
55	56	57	58					

- nieproszony gość
- wyspa ze stolicą Papeete
- roślina trująca, cykuta
- obchodzi imieniny 5.III.
- znakomity mówca
- ryba z rodziny śledziowatych
- malwa
- miasto znane z Międzynarodowych Festiwalu Piosenki
- wieża obronna
- torba podróżna
- naczynie do wypieku ciast
- rzemieślnik wyrabiający dzwony
- miasto we wschodniej Rodezji
- ciągnie wilka do lasu
- niejedyn wydanym przez wydawnictwo "Harlequin"
- wyspa koralowa
- na rękawie ucznia
- "paznokiec" krowy
- wydawca
- miasto nad rzeką Troja na zachód od Raciborza
- lęk
- mitologiczny jednooki olbrzym
- "na świat" lub z wywietrznikiem
- rybna jest paszą w hodowli zwierząt
- błyszcząca ozdoba stroju ludowego

- ośla kielbasa
- ściernisko
- kolba
- król chaldejski, legendarny wielki myśliciel
- wybitny polski poeta i dramaturg "Assunta", "Pierścień wielkiej damy"
- starożytny dwukołowy pojazd
- średniowieczne narzędzie kary
- człowiek wytrzymały, nieugięty
- fotograficzny lub telefoniczny
- trójnóg
- starożytne naczynie do przechowywania wina
- "westernowski" wąż
- alga
- gatunek sardyni
- archipeląg ze stolicą Honolulu
- zajmuje się ochroną środowiska
- oparcie, fundament
- nędzarc
- przyrząd optyczny do obserwacji ciał niebieskich
- obsmażany w jajku, uważany za polską narodową potrawę mięsną
- składnik marynat
- uderza w splonkę
- przestarzałe: młody byczek

Prywatny Gabinet Lekarski**ul. Woj. Polskiego 71 (pawilony)**

INTERNA - choroby wewnętrzne

Prof.K.Trznadel - sp.chorób serca i nerek

dr Tytus Budzko

dr Jolanta Witczak

ENDOKRYNOLOGIA - tarczyca gruczoły pier-
siowe choroby kobiece

dr D.Klencka

dr M.Klencki

(konsultacje prof.Lewiński)

LARYNGOLOGIA

dr Zb.Kozłowski

DERMATOLOGIA (uczulenia, żylaki, owrzodze-
nia, egzemy)

dr Ewa Trznadel - Budzko

dr Ewa Bertnikowska - Grzelak

ORTOPEDIA (dorosłych i dzieci)

dr Ewa KołECKA

USG

**dr Zb.Jędrzejczyk
dr D.Kwiatkowski****(jama brzuszna, układ moczowy,
narządy rodne, ciąża, tarczyca,
gruczoły piersiowe, prostata, jądra)****Informacje i zapisy****tel. 12 - 13 - 87****tel. 12 - 31 - 44****FIRMA HANDLOWO - USŁUGOWA
"RACHUNEK" Aleksandrów Ł. ul.
Południowa 5 tel. 12 - 85 - 52****ZAPRASZA DO NOWO OTWARTEGO
SKLEPU przy ul. Warszawskiej 21****POLECA**

KWIATY: cięte, doniczkowe sztuczne

WIAZANKI: pogrzebowe ślubne i okolicznościowe

WYROBY: ze szkła ceramiki i wikliny

**ORAZ
BIURO RACHUNKOWE przy ul.
Południowej 5**

poleca usługi:

- porady podatkowe
- rozliczenia roczne z pod. doch.
- rozliczenia miesięczne
- usługi ksero

**Malowanie
i tapetowanie**

Lucjan Tenderenda

Aleksandrów ul.
Wojskiego 6
tel. 12-12-81**"SUN LIVE"**9⁰⁰-17⁰⁰ soboty 8⁰⁰-14⁰⁰fryzjerstwo damsko-męskie
i dzieci

trwała ziołowa i piankowa

odchudzanie komputerowe

mini lift twarzy

bezbolesne przekłuwanie

uszu

solarium

Zapraszamy

Wojska Polskiego 3

Aleksandrów (stara plebania)

tel. 12-21-37

**Prywatna Szkoła
Muzyczna (ul.
Waryńskiego 22/26
Aleksandrów Łódzki)**

klasy:

**fortepianu
akordeonu
skrzypiec
perkusji**przyjmuje zapisy na rok
szkolny 1993/94Wszelkie informacje pod
numerem telefonu:

12-18-60, 12,34-08

Komunikat**Przedsiębiorstwo PKS - w Łodzi ul.
Smutna 28 poszukuje chętnych inwali-
dów II i III grupy do pracy w charakte-
rze konduktorów autobusowych.****Bliższych informacji udziela dział
kadr PKS - w Łodzi tel. 78 - 13 - 73.**

Aleksandrów Łódzki dn. 1993.04.02

K O M U N I K A T

ZARZĄD GMINY I MIASTA

W ALEKSANDROWIE ŁÓDZKIM

Z A W I A D A M I A

że w okresie od 8 kwietnia 1993 r. do 8 maja 1993 r. - w pokoju nr 19 Wydziału Geodezji, Gospodarki Przestrzennej i Lokalowej tutaj. Urzędu będą wyłożone do wglądu publicznego spisy nieruchomości (grunty Państwowego Funduszu Ziemi), które gmina nabywa jako część dotychczasowego mienia ogólnonarodowego, na podstawie art. 5, ust. 4 i art. 15 ustawy z dnia 10 maja 1990 r. - przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych - (Dz.U. Nr 32, poz. 191 z 1990 r. - z późniejszymi zmianami) -

Ogłoszenia drobne

Zatrudnię bukieciarkę. Aleksandrów ul. Wierzbińska 64 tel. 12 - 10 - 44.

Poszukuję pracy chałupniczej, oprócz zycia. Legionowa 7 m.3 Aleksandrów Łódzki.

Znaleziono złotą obrączkę. Właściciela obrączki prosimy o kontakt z redakcją w godzinach dyżurów.

Zamienię pokój z kuchnią 37 m² (woda, C.O. lokalne, kwaterunek) na większe w Aleksandrowie. Wyzwolenia 14 m.8.

M-4 z telefonem na Widzewie Wschodzie sprzedam. Tel.: 73-01-54

Ładę-Samarę (1987) sprzedam. Tel.: 73-01-54

Zapisy do przedszkoli są do końca kwietnia b.r. Karty zgłoszeń pobrać można w kancelarii przedszkoli.



08.04.93 czwartek

08.10 Dzień dobry - pr. II lok.
10.30 "Posługa słowa, posługa obrazu" program Piotra Słowikowskiego, pr. II ogóln.
18.00 ŁWD - pr. II lok.

09.04.93 piątek

08.10 Dzień dobry - pr. II lok.
18.00 - 21.00 "Po osiemnastej" pr. II reg. pod red. Barbary Sęczkowskiej i Marka Palczewskiego w programie m. in. ŁWD, kolejne odcinki seriali "Widget" i "Święty", Magazyn Motoryzacyjny i magazyn autorski

10.04.93 sobota

14.00 "Pieśni postne śpiewa Elżbieta Wojnowska" pr. w reż. Zb. Dzięgiela pr. II ogóln.
18.00 Magazyn Kulturalny pod red. Barbary Sęczkowskiej

11.04.93 niedziela Wielkanocna

10.00 - 10.30 "Magazyn Kufer" - pr. II lok.

12.04.93 Poniedziałek Wielkanocny

16.00 "Cudowna podróż" rep. Leszka Bonara z rewii "Holiday on Ice" pr. II ogóln.

13.04.93 wtorek

08.10 Dzień dobry - pr. II lok.
18.00 ŁWD - pr. II lok.

14.04.93 środa

08.10 Dzień dobry - pr. II lok.
18.00 ŁWD - pr. II lok.

15.04.93 czwartek

08.10 Dzień dobry - pr. II lok.
11.10 Roman Kramszyk "POWRÓT" - film o polskim malarzu. Pr. II ogóln.
18.00 ŁWD - pr. II lok.

16.04.93 piątek

08.10 Dzień dobry - pr. II lok.
18.00 - 21.00 "Po osiemnastej" - pr. II reg. pod red. Iwonny Łęka-wy w programie m. in. ŁWD, kolejne odcinki seriali "Widget" i "Święty", Magazyn motoryzacyjny, Magazyn autorski, a w nim m. in. "Aktualności filmowe"

17.04.93 sobota

18.00 Magazyn Kulturalny pod red. Leszka Bonara pr. II lok.

18.04.93 niedziela

09.30 - 10.30 Telewizja "Relaks" (Koncert życzeń, Magazyn Muzyczny, Magazyn archiwaliów) pr. II lok.
19.04.93 poniedziałek
Uwaga: od 09.00 - 14.00 przerwa konserwacyjna nadajnika pr. II lok.
18.00 ŁWD - pr. II lok.

20.04.93 wtorek

08.10 Dzień dobry - pr. II lok.
18.00 ŁWD - pr. II lok.

21.04.93 środa

08.10 Dzień dobry - pr. II lok.
18.00 ŁWD - pr. II lok.

22.04.93 czwartek

08.10 Dzień dobry - pr. II lok.
18.00 ŁWD - pr. II lok.

23.04.93 piątek

08.10 Dzień dobry - pr. II lok.
18.00 - 21.00 "Po osiemnastej" - pr. II reg. pod red. Waldemara Wiśniewskiego a w nim ŁWD, kolejne odcinki seriali "Widget", "Święty", Magazyn motoryzacyjny oraz Magazyn autorski

24.04.93 sobota

18.00 Magazyn Kulturalny pod red. Magdy Olczyk

PROGRAM TELEWIZYJNY

09. 04. piątek

TVP 1

- 06.00 Kawa czy herbata
- 09.00 Wiadomości
- 09.20 Domowe przedszkole
- 10.00 Ich dziecko - melodramat prod. USA
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja edukacyjna
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Jajo - teleturniej święteczny dla dzieci oraz Tarzan - odcinek pilotowy
- 17.00 Telexpress
- 17.20 Marcin Luther King i jego dziedzictwo cz. 1 - film dok. pr. angielskiej
- 18.05 Prawo i bezprawie
- 18.25 Randka w ciemno
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 21.10 Mój Kraków, czyli młodość, choć już nie ta - pr. poetycko - muzyczny
- 20.55 Transmisja Drogi Krzyżowej z Rzymu
- 21.40 Male Flequiem Staropolskie - treny Jana Kochanowskiego mszy świętej z Watykanu i papieża
- 22.05 Reportaż
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 Hotel Terminus - Życie i czasy Klauza Barbiego (4) - serial dok. pr. USA
- 24.00 Już nowy dzień
- 00.10 Agnieszka Osiecka zaprasza: Listy śpiewające
- 01.00 Eric Clapton - koncert
- 02.00 Zakłęty dwór - serial TP
- 02.55 Siołeczka w Jedynce - Sto lat jazzu - film dok.
- 04.00 Zakończenie programu

TVP 2

- 08.00 Panorama
- 09.00 Studio Dwójki
- 09.30 My, Sarmaci - widowisko oparte na literaturze sarmackiej
- 10.10 Ballada o Drodze Krzyżowej
- 11.00 Panorama
- 11.10 Jan Sebastian Bach: Suita orkiestrowa cz. 1
- 11.45 Studio Dwójki
- 11.40 Jan Sebastian Bach: Suita orkiestrowa cz. 2
- 12.00 Studio Dwójki
- 12.10 Dawni Gdańszczanie
- 13.00 Panorama
- 13.10 Australijczycy - Gordon Bennett - film prod. australijskiej
- 13.55 Księga nadziei
- 14.45 Tęgo miasta nigdy dość - film dok.
- 15.00 Klub Yuppies?
- 15.30 W duchu i prawdzie - film dok. o księdzu Jęju
- 16.15 Studio sport
- 16.25 Program dnia
- 16.30 Panorama
- 16.35 Non possumus - pr. publ.
- 17.05 Pole Position - serial
- 17.30 Misteria - Kalwaria Zebrzydowska 20 lat temu
- 18.00 - 21.00 Program regionalny
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 Kolo fortuny
- 22.20 Miejsce na ziemi - film fab. pr. USA
- 23.50 Listy do Madeline
- 24.00 Panorama
- 00.05 Najważniejsze dialogi świata: Poncjusz Płat
- 00.35 Zakończenie programu

10. 04. sobota

TVP 1

- 07.25 Program dnia
- 08.25 Wszystko o działce
- 09.00 Wiadomości
- 09.10 Ziarno - pr. Red. Katolickiej
- 09.35 Kany Tyn Cas - pr. dla dzieci
- 09.55 Szkoła, w której straszy (1) - film fab. pr. australijskiej
- 11.05 Staropolska Wielkanoc - film dok.
- 11.35 Podróż na Kresy: Grodno cz. 1 - reportaż
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 W kręgu rodziny
- 12.40 Podróż na celulozidzie Ryszarda Czajkowskiego - film dok.
- 13.30 Rokendroler - magazyn muzyki rozrywkowej
- 14.00 Walt Disney przedstawia: Kacze opowieści
- 15.25 Teatr wspomnień: Leon Schiller - Misterium Wielkanocne
- 17.00 Telexpress
- 17.25 Spiczy - serial
- 18.20 W esy - flosy, kwiaty i baranki
- 18.30 Późwiecenie ognia - widowisko liturgiczne w Świętej Lipce na dzień wili Wielkiej Nocy
- 19.00 Małe wiadomości DD
- 19.10 Wieczorynka - "Strazak Sam"
- 19.30 Wiadomości
- 20.20 Intryga rodzinna - film sensac. pr. USA
- 22.20 Nina Andrycz - fakty i fikcje
- 23.20 Wiadomości
- 23.30 Sportowa sobota
- 24.00 Podmorski spisak - film sensacyjno - szpiegowski pr. kanadyjskiej
- 02.00 Zakłęty dwór (3) - serial pr. TP
- 02.55 Noc w Rio - program rewiowy
- 04.00 Zakończenie programu

TVP 2

- 08.00 Panorama
- 08.05 Ulica Sezamkowa
- 09.05 Tacy sami
- 09.25 Powitanie
- 10.00 Chwała boża Józefa Wrony - reportaż
- 10.30 Zwierzęta wokół nas - Podaj łapę
- 11.00 Róża co chęta
- 11.50 Noce i dni cz. 1 - film fab. pr. polskiej
- 14.00 Pieśni postne
- 14.30 Studio sport
- 15.25 Zwierzęta świata: Przybrzeżne laguny (1) - se-

- rial pr. ang.
- 16.00 Wielkanocny sen - amerykański program dla dzieci
- 16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
- 16.30 Panorama
- 16.40 Program dnia
- 16.45 Pełna chata - serial
- 17.10 Wielka gra - teleturniej
- 18.00 Program lokalny
- 18.15 Noce i dni cz.2
- 20.15 Studio sport
- 21.00 Panorama
- 21.30 Słowo na niedzielę
- 21.35 Chimera - mag. kulturalny
- 22.20 Ashenden (4 ost.): Łysy Meksykanin - serial
- 23.10 Benefis w Teatrze Stu - Andrzej Sikorowski
- 00.10 XXVII Nagrody Amerykańskiej Akademii Muzyki Country cz. 1 i 2
- 02.00 Zakończenie programu

11. 04. niedziela

TVP 1

- 07.00 Tańce polskie - Kurpie Zielone
- 07.35 Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau - serial dok. pr. francuskiej
- 08.20 Opolskie malowanki
- 08.30 Szkoła, w której straszy - film pr. australijskiej
- 10.25 Transmisja mszy świętej z Watykanu i papieskie błogosławieństwo Urbi et Orbi
- 12.45 Teatr dla dzieci: Ewa Szelburg - Zarembina: Tajemnica szkolnego dzwonka
- 13.35 Dziecięce zwane Jezus (1): Ockekiwanie - film fab. pr. włoskiej
- 15.15 Telewizyjny koncert zyczeń
- 16.15 Pieprz i wanilia
- 17.00 Telexpress
- 17.30 Dynastia - serial pr. USA
- 18.20 Smak wspomnień: Dziadkowie i babcie
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.15 Kroniki młodego Indiany Jonesa - serial pr. USA
- 21.05 Big Zbig Show - recital Zbigniewa Zamachowskiego
- 22.10 Dama śpiewa - wielki koncert Diany Ross
- 23.50 Bestseller - dramat sensacyjny pr. USA
- 01.20 Wiosenny park - pr. muzyczny - poetycki
- 02.20 Telewizyjny leksykon humoru: Zielona gęś
- 03.20 Program muzyczny
- 04.00 Zakończenie programu

TVP 2

- 07.30 Przegląd tygodnia
- 08.00 Ulica Sezamkowa
- 09.00 Film dla niesłyszących
- 09.45 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
- 09.50 Powitanie
- 10.00 Program lokalny
- 10.30 Wywiad ze Spielbergiem
- 10.50 Pan na księżycu - film dok. o Andrzeju Zausze
- 11.55 Gwiazdy i ich dzieci
- 12.20 Najpiękniejsze głosy świata: 100-lecie Metropolitan Opera w Nowym Jorku
- 14.20 Pomnażenie życia: Andrzej Kuśniewicz - film dok.
- 15.00 Kabaret "Potem" - Bajki dla potłuczonych
- 15.30 Godzina z Hanna Barbera
- 16.25 Program dnia
- 16.30 Panorama
- 16.40 Cudowne lata - serial pr. USA
- 17.10 Studio sport
- 17.35 Nieszpory Ludzmierskie Jana Kantego Pawłuskiewicza
- 18.30 Jezus Chrystus Superstar - musical pr. USA
- 20.10 Godzina szczyści
- 21.00 Panorama
- 21.35 Kolo fortuny
- 22.10 Bezludna wyspa - pr. Niny Terentiew
- 23.00 Górny OT TO
- 24.00 Panorama
- 00.10 1993 - Grammy Awards - relacja z wręczania nagród
- 02.50 Zakończenie programu

12. 04. poniedziałek

TVP 1

- 07.00 Tańce polskie
- 08.10 Śladami Jezusa - rep.
- 08.35 Na całym świecie tego nie ma, tylko w Tyszwicach - film dok.
- 09.00 Pippi spiesz na ratunek - film fab. pr. szwedzkiej
- 10.35 Koale - film przyrodny
- 11.30 Telewizyjny koncert zyczeń
- 12.10 Teatr dla dzieci: Złamana noga babci
- 12.55 Podróż na Kresy: Grodno - rep.
- 13.25 Koncert fortepianowy f-moll Fryderyka Chopina
- 13.55 Kobiety - film dok.
- 14.25 Dziecięce zwane Jezus (2 ost.): Misterium - film fab. pr. włoskiej
- 16.05 Teatr Telewizji: Miłośnicy Geografii Washingtona
- 17.00 Telexpress
- 17.25 Rita Hayworth - wytańczone marzenie - film dok. pr. USA
- 18.25 Przegląd Piosenki Aktorskiej Wrocław 93: Wciąż Młynarski - Róbnym swoje - już 30 lat
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Polskie ZOO
- 20.30 Sahara - film przyg. pr. USA
- 22.20 Big Zbig Show (2) - recital Zbigniewa Zamachowskiego
- 23.30 Godzina teatru
- 00.05 Dressed to Kill - thriller prod. USA
- 02.25 Studio sport
- 03.45 Zakończenie programu

TVP 2

- 08.00 Ulica Sezamkowa
- 09.00 Powitanie
- 09.50 Polska Kronika Filmowa
- 10.00 Wielkanocna - góralskie święta
- 10.30 Małejko - nowator
- 10.45 Najpiękniejsze głosy świata (2) 100-lecie Metropolitan Opera
- 12.50 Jej alibi - komedia pr. USA
- 14.35 Pomnażenie życia - film dok.
- 15.00 Podróż w czasie i przestrzeni
- 16.00 Cudowna podróż - reportaż
- 16.25 Program dnia
- 16.30 Panorama
- 16.40 Seans filmowy: Lemoniadowy Józek - reportaż
- 17.10 Studio sport
- 18.00 Auto - magazyn
- 18.15 Halo dzieci: Opowieści kapitana Misia
- 18.20 Kobieta i mężczyzna dwadzieścia lat później - film fab. pr. franc.
- 20.10 Wybory Miss Ameryka 1993
- 21.00 Panorama
- 21.30 George Sand - widowisko telewizyjne
- 22.20 Poślubiona mafii - film fab. pr. USA
- 24.00 Panorama
- 00.10 Wybory Miss Ameryka 1993
- 01.00 Zakończenie programu

13. 04. wtorek

TVP 1

- 08.00 Program muzyczny
- 09.00 Wiadomości
- 10.05 Dynastia - serial
- 11.00 Giełda pracy - giełda szans
- 11.45 Klub samotnych serc
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja edukacyjna
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Zabawa w brawa - koncert dziecięcych i młodzieżowych zespołów artystycznych
- 16.50 Muzyczna jedynka
- 17.00 Telexpress
- 17.25 Bill Cosby show - serial
- 17.50 Test - magazyn konsumenta
- 18.10 Encyklopedia II wojny światowej
- 18.40 Wojny świata: Armia Izraela
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 7 minut dla ministra pracy
- 20.15 Wszystkie drogi prowadzą do domu (2 ost.) - film fab. pr. włoskiej
- 21.55 Program publicystyczny
- 22.20 Klub dobrej książki
- 22.45 Wiadomości
- 23.00 Muzyczna Jedynka
- 23.10 Inne kino - pr. Jerzego Kapuścińskiego
- 23.50 Standardy jazzowe
- 00.20 Już nowy dzień
- 00.30 To lubię
- 00.45 Telekino wspomnień: Córka albo syn - film fab. pr. polskiej
- 01.55 Teatr Kazimierz Kutza: Noc Walpurgii albo kroki komandora
- 04.00 Zakończenie programu

TVP 2

- 08.00 Panorama
- 08.05 Program lokalny
- 08.35 Przygody Guliwera - serial
- 09.00 Studio Dwójki
- 09.10 Pokolenia
- 09.35 Świat kobiet - magazyn
- 10.00 Język włoski (26)
- 10.15 Język angielski w nauce i technice (26)
- 10.30 Język francuski (21)
- 11.00 Panorama
- 11.05 Studio Dwójki
- 11.15 Ojczyzna - polszczyzna
- 11.30 Opera
- 13.00 Panorama
- 13.30 Kawalerki: Coś fantastycznego - serial pr. polskiej
- 14.00 Program muzyczny
- 15.00 Martin Scorsese - film dok.
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Sposób na starość
- 16.20 Magazyn przchodnia
- 16.30 Panorama
- 16.35 Podatki
- 16.40 Sport
- 16.55 Przygody Guliwera - serial
- 17.20 Ojczyzna - polszczyzna
- 17.40 Moja wiara - pr. Red. Katolickiej
- 18.00 Programy lokalne
- 18.30 Panorama
- 18.35 Pokolenia - serial
- 19.00 Martin Scorsese - film dok.
- 20.00 Non stop kolor
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 Kolo fortuny
- 22.15 Klub Filmowy Dwójki: Sny - film fab. pr. japońskiej
- 00.10 Panorama
- 00.15 Program na jutro

14. 04. środa

TVP 1

- 09.00 Wiadomości
- 10.00 Wszystkie drogi prowadzą do domu - film
- 11.35 Program publicystyczny
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja edukacyjna
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Sami o sobie - magazyn nastolatków
- 16.50 Muzyczna Jedynka

- 17.00 Telexpress
- 17.25 Szczęścia nie można kupić - serial
- 18.15 Klinika zdrowego człowieka
- 18.35 My i świat
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 21.15 Studio sport
- 22.00 50 rocznica Powstania w Getcie Warszawskim
- 22.45 Wiadomości
- 23.00 Muzyczna jedynka
- 23.10 Linda po kolei: Matka Królów
- 01.05 Już nowy dzień
- 01.15 Punkt widzenia - serial
- 02.05 Najważniejsze wydarzenia XX wieku: Wojna hiszpańska - film dok. pr. franc.
- 03.05 To lubię
- 04.00 Zakończenie programu

TVP 2

- 08.00 Panorama
- 09.00 Studio Dwójki
- 09.10 Pokolenia
- 09.40 Świat kobiet
- 10.05 Język angielski (24)
- 10.30 Język niemiecki (24)
- 13.00 Panorama
- 13.05 Dźwięki i cisza - opowieść o Aleksandrze Grahamie Bellu
- 14.00 Rock Steady (4) - serial
- 15.00 Film dokumentalny
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Artysta i jego świat - film dok.
- 16.30 Panorama
- 16.35 Podatki
- 16.40 Sport
- 16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
- 16.55 Przygody Hucka Finna
- 17.20 Magazyn ekologiczny
- 17.35 Od pierwszego do pierwszego - pr. publ.
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.35 Pokolenia - serial
- 19.00 Pod papugami cz. 2
- 20.00 Dźwięki i cisza - opowieść o Aleksandrze Grahamie Bellu
- 20.05 Cienie życia
- 21.00 Panorama
- 21.30 Ekspres reporterów
- 22.00 Studio Teatralne Dwójki: Paweł Mossakowski - "Test"
- 23.00 "++" - film dok.
- 23.30 Magia bieli - film dok.
- 24.00 Panorama
- 00.05 Program na jutro

15. 04. czwartek

TVP 1

- 08.00 To lubię
- 09.00 Wiadomości
- 09.25 Domowe przedszkole
- 10.00 Kojak - serial krym.
- 10.50 Z wiarą w nowe - pr. Red. Katolickiej
- 11.30 Pod fatarskim burczykiem - wojskowy pr. dok.
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 - 16.00 Telewizja edukacyjna
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Dla młodych widzów: Kwant oraz film: 3 - 2 - 1 kontakt: Antarktyka
- 16.50 Muzyczna jedynka
- 17.00 Telexpress
- 17.25 Klinika w Schwarzwaldzie: Będę ojcem - serial
- 18.10 Magazyn katolicki
- 18.30 Prawnik domowy
- 18.40 Zulu Gula
- 19.00 Tęczowy mini - box
- 19.10 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.15 Kojak - serial krym.
- 21.10 Tyłko w Jedynce
- 21.45 XIV Przegląd Piosenki Aktorskiej Wrocław 93
- 22.15 Pęgaż
- 22.45 Wiadomości
- 23.00 Muzyczna jedynka
- 23.10 Film dokumentalny
- 23.40 Język włoski dla początkujących (26)
- 23.55 Już nowy dzień
- 00.05 To lubię
- 01.15 Barwy miłości: Dzieje grzechu - film fab. pr. polskiej
- 03.15 Na całym świecie tego nie ma, tylko w Tyszwicach
- 03.55 Zakończenie programu

TVP 2

- 08.00 Panorama
- 09.00 Transmisja obrad Sejmu
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Wielka piłka
- 16.30 Panorama
- 16.35 Podatki
- 16.40 Język angielski w nauce i technice
- 16.55 Życie w ZOO - serial przyrodny
- 17.20 Roman Kramsztyk - film dok.
- 17.50 Rozmowy o Rzeczywieszności Aleksandra Malachowskiego
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.35 Pokolenia - serial
- 19.00 Kobiety jazzu
- 20.00 Sinfonia Varsovia
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 Kolo fortuny
- 22.20 Drogi towarzyszu Gorbaczow - film fab. pr. włoskiej
- 23.45 Poznańska Wiesna Muzyczna
- 24.00 Panorama
- 00.05 Uderzenie sztuki - blysk światła
- 00.35 Program na jutro